Nr. 187.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 17 sierpnia 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska № 2. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 sierpnia.

Anglia „w trójprzymierzu."

Z całéj prasy europejskiéj angielska, oprócz interesowanéj, najsympatyczniéj rozpisuje się o wizycie cesarza austryackiego w stolicy Niemiec. Wynurzając radość z sojuszu trzech mocarstw kontynentalnych, zapewniają niektóre pisma angielskie, że, kiedy będzie potrzeba, to i Wielka Brytania stanie w rzędzie tych państw sprzymierzonych ku poskromieniu ambitnych „zachcianek," a „Standard," zabrawszy głos w sprawie trójprzymierza, tak pisze:

„Wojskowe i dyplomatyczne połączenie się Niemiec i Austro-Węgier nie jest bynajmniéj czynem porywczym umysłów febrycznych i fantastycznych. Rosło ono powoli, ale wytrwale, nakazane ważnemi względami. Każdemu z tych dwóch państw zagraża potężny sąsiad, to też ich interes wymagał tego połączenia się wzajemnego. Na szczęście przystąpiło do tego związku jeszcze trzecie względami roztropności powodowane, państwo dość silne na lądzie i na morzu. Takie trójprzymierze jest dostateczną twierdzą przeciw zachciankom ambitnych lub uczuciem odwetu podyktowanym. Naród angielski cieszy się serdecznie, jeżeli wielkie nowe zamanifestowanie jego siły morskiéj dopomoże trójprzymierzu do utrzymania na kontyngencie istniejącego stanu rzeczy."

Gaz. „Hamb. Nachr.," mówiąc o stósunku Anglii do trójprzymierza, powiada, że „jako owoc podróży cesarza Wilhelma do Anglii uważać należy to, że Anglia w razie wielkiego zatargu europejskiego, dopóki dzisiejszy gabinet jest u steru, stanie po stronie trójprzymierza i popierać będzie pokojową politykę sprzymierzonych trzech mocarstw kontynentalnych."

Aby cesarz niemiecki, w czasie swego pobytu w Anglii zawarł był z tym rządem jakie przymierze, o tém nic nie doszło do uszu naszéj publiczności; trudno téż przesądzać, czy zapewnienia „Standarda," zapowiadające pomoc trójprzymierzu, mają jaką stalszą podstawę. Niewątpliwie potrzebowałaby także Anglia pomocy trójprzymierza ze względu na Azyą, gdzie to jéj interesa coraz jaskrawiéj ścierają się z interesami Rosyi, ale wszakżeż w Afryce zaczynają się także coraz bardziéj naprężać stósunki między Niemcami a Anglią. Są to, jak dotychczas, sprawy rzekomo prywatnéj natury, do których się rządy dotychczas nie mięszają, ale czy można przypuszczać, aby rządy te obojętnie patrzały na stawiane ich poddanym trudności w nabywaniu krajów, zapewniających bogate korzyści handlowe.

Właśnie, gdy cesarz niemiecki bawił gościną w Anglii, zamierzało niemieckie Towarzystwo kolonialne odbyć zebranie, na którém miano z „oburzeniem" zaprotestować przeciw „pogwałcaniu praw niemieckich poddanych przez Anglią na wschodnich brzegach Afryki" Tylko, jak zapewniano, parciu z góry ulegli akcyonaryusze towarzystwa niemieckiego, że zaniechali téj demonstracyi w czasie pobytu cesarza niemieckiego u babki w Osbornie.

Ale „komitet Emina paszy", będący w wielkich kłopotach finansowych, nie tak łatwo daje za wygraną, postanowił przeto odbyć ponownie zebranie jutro w sobotę. Wdała się wreszcie w tę sprawę „Nordd. Allg. Ztg", surowo karcąc te zachcianki oburzenia, nazywając je beztaktownem niepolitycznem postępowaniem. Za „komitetami Emina paszy" ujmuje się „Köln. Zeitung", powiadając, że wystąpienie „Nordd. Allg. Ztg" wywoła niezadowolenie właśnie w tych kołach, na które rząd zwykł wielką kłaść wagę, „Książę kanclerz — powiada „Köln. Ztg" — niejednokrotnie zapewniał, że tylko w takim razie będzie popierał politykę kolonialną, jeżeli ona wyjdzie z łona narodu. Takie słabe wyrzeczenia nie mogą zagrzać tego przedsięwzięcia, przeciwnie pozbawić one jedynie zdolne polityków kolonialnych nadziei, że rząd nie poprze ich przeciw nadużyciom zagranicznym. I my cenimy pomoc Anglii, któréj byśmy doznać mogli w razie potrzeby, ale nie pragnęlibyśmy, aby tę problematyczną od zmiennych zewnętrznych i wewnętrznych okoliczności zawisłą pomoc okupić mieli pominięciem obrony praw obywateli niemieckich przeciw pogwałceniem z strony angielskiéj. Niemcy są dość silne, aby całemu światu udowodnić, że umieją się upomnieć o krzywdy swych poddanych. Ulegaliśmy kiedyś Rosyi więcéj, aniżeli się to zgadzało z prawnem poczuciem narodu, spodziewać się należy, że to słabostkowe oświadczenie „Nordd. Allg. Ztg" nie będzie zapowiedzią, że mielibyśmy poświęcać Anglii usprawiedliwione prawnie interesy niemieckie."

Angielskie towarzystwa kolonialne także dopominają się obrony swych interesów w Afryce przeciw Niemcom. Przed kilku tygodniami zapowiadano, że Anglicy myślą o wzięciu pod swoją protekcyą całego pasu nadbrzeżnego na wschodzie Afryki od ujścia Nilu aż do Przylądka Dobréj nadziei, pozostawiając tylko te dzielnice w dotychczasowym stanie, które mają od dawniejszych czasów utrwalony rząd pod opieką którego z państw europejskich. Ta pogróżka, wymierzona niewątpliwie przeciw Niemcom operującym właśnie przez Wissmanna na wschodzie Afryki, nie ziściła się dotychczas, ale nie wiadomo też, czy się już Anglicy z tym planem rozstali. Zatarg o niemiecki okręt „Neerę," który Anglicy, jak się okazało, zupełnie nieprawnie zabrali, a następnie przed kilkunastu dniami wydali; narzekania Petersa na Anglików, krzyżujących mu na każdym kroku wyprawę na wschodzie; kolizye, które ustawicznie mają z sobą Niemcy i Anglicy także na zachodzie, jak ostatnia o Damarę, wszystko to dowodzi, że w Afryce gdzie się Niemcy wciskają, jest dużo materyału do rozniecania wzajemnéj zazdrości, która nie może być ogniwem do połączenia tych dwóch państw w ścisły trwały sojusz. Przyznają to tak „Hamb. Nachr." i inne pisma niemieckie, zaznaczając, że nie należy zbyt zaufać chwilowym prądom politycznym Anglii jako kraju czysto konstytucyjnego, gdzie ministerstwa za wolą narodu iść zniewolone, gdzie więc zależą one od opinii publicznéj, a że ta opinia stanie przeciw Niemcom i ich koloniom, to rzecz pewna. Dopóki zatem będą kolonie zamorskie jabłkiem niezgody między rywalizującymi tamże Anglikami a Niemcami, dopóty wątpliwą jest rzeczą, aby naród angielski godził się na popieranie trójprzymierza.

W sprawie „Brytańsko-wschodnio-afrykańskiego towarzystwa" odbieramy komunikat „Timesa," który tak brzmi:

„*Londyn,* 14 września. „Brytańskie wschodnio-afrykańskie towarzystwo" osięgło swój główny cel, a tym jest: zapewnienie środkowo-afrykańskich okolic nadjeziornych przeciw *„wtrącaniu się niemieckich awanturników."* Na wszystkie strony rozesłano oddziały, mające te kraje wymierzyć, urządzić stacye kupieckie i poczynić przygotowania do wybudowania kolei. W Mombas ma być założonym port, który będzie jednym z najlepszych we wschodniéj Afryce. Ze Stanleyem i Eminem już ci urzędnicy zawiązali korespondencyą, zapewniwszy sobie na własność drogę w głąb Afryki między Wiktorya Nyanza a rzeką Taua. Nadto nie tylko Ugandę, ale nawet egipski Sudan wciągnięto w zakres terytoryum wschodnio-afrykańskiego towarzystwa. W każdym razie Stanley, który faktycznie jest wysłańcem wschodnio-afrykańskiego towarzystwa, niczego nie zaniedba, aby bronic interesów tego towarzystwa, interesów, które zarazem są interesami brytańskiemi."

Telegramy.

Szpandawa, 14 lipca. Cesarz Wilhelm wraz z cesarzem Franciszkiem Józefem przybyli tu dziś rano o godz. 8½, powitani strzałami armatniemi. Monarchowie udali się na jachcie „Aleksandria" do mostu pod Gatow, tu wysiedli z jachtu, wsiedli na konie i udali się na ćwiczenia wojskowe, które się około godziny 9 rozpoczęły. Publiczność z uniesieniem witała monarchów. Po ćwiczeniach wojskowych o godz. 12 było śniadanie, poczém monarchowie nadzwyczajnym pociągiem udali się do stolicy.

Poczdam, 14 sierpnia. Gdy cesarz Franciszek Józef w towarzystwie cesarza niemieckiego przybyli do zamku Babelsberg, serdecznie powitała ich przy schodach cesarzowa Augusta. Następnie przedstawiono cesarzowéj świtę cesarza austryackiego. W czasie obiadu, przy którym cesarzowéj Augusty nie było, siedział Franciszek Józef, mając po jednéj stronie cesarza niemieckiego, a po drugiéj cesarzową Augustę Wiktoryą. Książę Henryk zasiadł naprzeciw cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Po obiedzie przybyła cesarzowa Augusta i odbyła cercle. Około godz. 8 wieczorem udali się monarchowie do Berlina.

Poczdam, 15 sierpnia. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył dziś rano o godzinie 5½ w towarzystwie pułkownika księcia Salm-Horstmar na stacyą Wildpark, gdzie go wice-wielki łowczy Heintze powitał. Ztąd udał się arcyksiążę do bażanteryi, zjadł tamże śniadanie, poczém o godzinie 7½ rano odjechał nadzwyczajnym pociągiem do Berlina.

Berlin, 15 sierpnia. Wieczorem o godzinie 9 opuścił stolicę Niemiec cesarz austryacki Franciszek Józef, udając się przez Lipsk do Ischl. Cesarz Wilhelm towarzyszył cesarzowi austryackiemu na dworzec; obaj monarchowie jechali cztero-konnym powozem, witani po drodze entuzystycznemi okrzykami. Na dworcu anhaltskim pożegnali się monarchowie, uściskawszy i pocałowawszy się. Arcyksiążę Franciszek odjechał pół godziny później wraz z świtą cesarską na Pragę do Wiednia.

Monaster, 15 sierpnia. Wieść niesie, że dziś ma być wybrany Biskupem gimnazyalny nauczyciel religii, ksiądz dr. Hermann Dingelstad z Vechty. (Vechta leży w Oldenburskiém i liczy nieco ponad 3000 mieszkańców.)

Ksiądz dr. Dingelstad urodził się dnia 2 marca 1835 roku w Alst pod Bracht, gdzie rodzice jego mieli gospodarstwo rolne. Wyświęcony został dnia 22 czerwca 1859 r., poczém objął stanowisko nauczyciela w zakładzie biskupim w Gaesdonk. Po zamknięciu tego zakładu został ksiądz dr. D. mianowany rektorem w Goch, hr. Hoenbroich (z Geldern) powierzył mu wychowanie swych dzieci. W roku 1875 objął ksiądz dr. D. urząd nauczyciela religii przy gimnazyum w Vechta.

Strasburg, 15 sierpnia. Cesarz Wilhelm zgodził się na urządzenie festynu, proponowanego przez miasto. Dnia 20 b. m. po południu ma tu cesarz przybyć. Wieczorem dnia 22 b. m. urządzą tutejsze stowarzyszenia pochód z lampionami; przeszło 6000 uczestników zgłosiło się dotychczas. W pochodzie weźmie udział 16 kapeli i 1100 śpiewaków, którzy urządzą serenadę.

Białogród, 14 sierpnia. Dziś obchodzono tu uroczyście urodziny króla Aleksandra. Po nabożeństwie przyjmował król ciało dyplomatyczne. Od monarchów zagranicznych najpierwszy telegram gratulacyjny nadszedł przysłany przez cesarza austryackiego Franciszka Józefa, który obecnie bawi w Berlinie.

Homburg, 14 sierpnia. Dziś o godzinie 7 wieczorem przybył tu książę Walesu, którego na dworcu powitali: księżniczki pruskie Wiktorya, Zofia i Małgorzata, nadto książę następca tronu greckiego i książę Cambridge.

Rzym, 14 sierpnia. „Dziennik urzędowy" ogłasza dekret, dotyczący zniesienia włoskiego konsulatu w Wiedniu.

Rzym, 14 sierpnia. „Osservatore Romano" zaprzecza, jakoby Ojciec św. miał był polecić prasie bawarskiéj, aby zwalczała trójprzymierze.

Zofia, 15 sierpnia. Z powodu wczorajszéj rocznicy rządów księcia Ferdynanda przemówił jeden z obywateli do księcia w czasie owacyi urządzonéj przed pałacem. Książę odpowiedział na to wśród entuzyastycznych okrzyków publiczności. W czasie bankietu zwrócił książę uwagę na materyalny rozwój kraju od czasu jego wstąpienia na tron i na ofiary, jakie naród poniósł, celem utrzymania autonomii i wolności, a nadto zaznaczył książę starania celem utrzymania porządku i pokoju, co nie tylko zjednało rządowi sympatyą całego cywilizowanego świata, ale nadto pochwałę ze strony jednego z najpotężniejszych monarchów i ze strony najwybitniejszych mężów stanu. Stambułow, sławiąc poświęcenie się księcia, zaznaczył, że walki lat ostatnich mają więcéj doniosłości, aniżeli zwycięztwo na polu krwawéj rozprawy. Mutkurow złożył księciu życzenia w imieniu armii.

Paryż, 14 sierpnia. Po uchwaleniu wyroku przeciw Boulangerowi, Dillonowi i Rochefortowi solwował najwyższy trybunał tajne posiedzenie, aby spisać tenor wyroku, który na publicznem posiedzeniu zostanie odczytanym.

Paryż, 14 sierpnia. Republikańska część senatu uchwaliła, aby wezwać rząd, żeby poczynił odpowiednie kroki, celem wykonania wyroku i aby ukarał urzędników skompromitowanych przez propagandę bulanżystyczną.

Paryż, 15 sierpnia. Na sali Wagram odbył się dziś doroczny bankiet, w którym wzięło udział około 1500 imperialistów. Przewodniczył jenerał du Barail, prezes komitetu bonapartystycznego. W przemówieniu wychwalał du Barail zasługi Boulangera, który po zasądzeniu go tem więcéj sympatycznym się stanie i silniéj niż dotychczas popartym być musi przez bonapartystów. Zebranie jednogłośnie zgodziło się na to oświadczenie du Barail'a.

Paryż, 15 sierpnia. Zasądzenie Boulangera sprawia tu tylko słabe wrażenie. Wieczór zeszedł spokojnie. Najwybitniejsi członkowie komitetu bulanżystycznego udali się jeszcze wieczorem do Londynu, gdzie wraz z Boulangerem ułożą odezwę.

Carogród, 14 sierpnia. Wysoka Porta rozesłała do zagranicznych swych reprezentantów notę, w któréj powiada, że rząd turecki poczynił odpowiednie kroki, aby na Krecie spokój przywrócić. Żali się nota na Grecyą, że za zaszłe na Krecie niepokoje czyni rząd turecki odpowiedzialnym i że na własną rękę przywłaszcza sobie prawo do zwracania uwagi na przeważnie wewnętrzne sprawy Turcyi.

Petersburg, 16 sierpnia. „Journal de St. Petersburg" wyraża zadowolenie z powodu wysłania Szakira paszy do Krety i spodziewa się że misya jego odniesie pomyślny skutek.

---

* ***Rojewo*** nie w powiecie inowrocławskim, tylko powiecie lubawskim, w Prusach Zachodnich, własność polska p. Rojewskiego, została sprzedana na kolonizacyą za blizko 100,000 talarów.

Słychać także, że układ p. Grafa z komisyą o sprzedaż folwarku Czechy w pow. gnieźnieńskim już skończony. Biedny ten powiat gnieźnieński!

---

* ***Paritas.*** „Westpr. Volksbl." pisze: W Brodnicy liczy szkoła miejska 420 katolickich, 270 ewangielickich i 50 żydowskich uczni. Deputacya szkólna składa się z 9 członków. Dotąd reprezentowali miejscowy proboszcz i 1 katolik obywatel ową przeważną liczbę uczniów katolickich. Katolik p. Lipiński, który od dziesięciu prawie lat zasiadał w deputacyi, został w ostatnich wyborach wprawdzie na nowo wybrany, lecz nie otrzymał zatwierdzenia król. rejencyi. Przy następnych wyborach wybrano protestanckiego członka. Wskutek tego zasiada obecnie w deputacyi szkólnéj 1 katolicki członek, 1 żydowski i 7 ewangielickich członków! I to się nazywa równouprawnienie.

Germanizacya.

Wspomnieliśmy już przedwczoraj w wiadomościach miejscowych o tém, jako na Górnym Sląsku przeznaczono pewne kwoty pieniędzy na zakupno książek niemieckich dla *pilnych dzieci polskich*, robiących postępy w języku niemieckim. Wiadomość ta potrzebuje uzupełnienia.

Jak się dowiadujemy z „Köln. Ztg.", nie tylko na Sląsk — ale do wszystkich naczelnych prezesów *polskich dzielnic* wysłał pan minister pewne kwoty pieniędzy przeznaczone na to, aby dla *wzorowych* uczniów szkólnych, odznaczających się postępami w niemczyznie, kupować *niemieckie śpiewniki* (których „Köln. Ztg." bliżéj nie oznacza) — i robić dzieciom prezenta przy egzaminach i innych uroczystościach, zapewne cesarskich urodzinach, Gedenktagach itp.

Przyznać trzeba, że pan minister, albo jego doradzcy znają się na rzeczy i wiedzą gdzie uderzyć. Piszący ten artykuł przypomina sobie, jaką przyjemnością była dla niego przed laty książka polska, którą przed laty otrzymał w szkole elementarnéj z rąk proboszcza i inspektora szkoły ś. p. ks. Tułodzieckiego — była to książeczka z polskiemi piosnkami, w któréj nawet nut nie brakło; wkrótce wszystkie niemal piosnki znał i śpiewał, nie tylko sam, ale z żywszymi i zdolniejszymi kolegami.

Nie wiemy, czy piosnka niemiecka te same zrobi wrażenie na młodociane umysły dzieci naszych — ale ze względu na to, że dzisiaj szkoła nie uczy pieśni polskiéj (albo tylko bardzo rzadko) — obawiać się należy, że dzieci polskie *faute de mieux* chwycą za podany im pokarm niemiecki i wesoło niemieckie piosnki wyspiewywać będą.

Toć przed trzema laty na jednym z dziedzińców Rycerskiéj ulicy, słyszeliśmy jak koło polskich dzieci (było ich 8—10) wesoło wyspiewywało „Adam hatte sieben Söhne" — a były *to same polskie dzieci*, które na nasze zapytanie, czy po polsku śpiewać nie umieją, odpowiedziały, że nie, aż wreszcie jedno i drugie na nasz wygowor rzekło nieśmiało, że umie to samo po polsku — i wtedy rozpoczął się śpiew polski. Przypomnijmy sobie, żeśmy nawet po wszechnicach chwytali się pieśni niemieckich.

Nie braknie zapewne w tych śpiewnikach także ***pieśni kościelnych*** i o to głównie chodzi. W podręcznikach do czytania, (Lesebuch) zaprowadzonych w szkołach elementarnych w polskich wsiach naszych, są przetłomaczone na niemieckie nasze pieśni polskie *„Gwiazdo morza"* i *„Twoja Cześć, chwała"*, wedle rytmu i melodyi polskiéj — zapewne w tych śpiewnikach niemieckich będzie ich więcéj, aby tak powoli pieśń niemiecka przenikała do duszy polskiego dziecięcia.

Stoimy w obec dobrze obmyślonego, a jeszcze lepiéj przeprowadzonego systemu; synowie tego świata mędrsi są *od synów światłości* — choć prawdą a Bogiem na tę nazwę my Polacy tak bardzo nie zasługujemy i przeciwnie, jeśli się nie zabierzemy do lepszéj obrony, niebawem oblani zostaniemy morzem światłości *niemieckiéj*.

Na to nie ma innéj rady, tylko iść z panem ministrem w zawody, i chociaż to trudna sprawa, postarać się o zbiór polskich piosnek w dwóch oddziałach. W pierwszym odziale będzie wybór piosnek wesołych, światowych, rozweselających serce — w drugim zaś wybór pieśni kościelnych, wydrukowanych poprawnie i z aprobatą władzy duchownéj, któréj część pierwsza potrzebować nie będzie.

Takie wydanie musi być jak najtańsze i w wielkiéj liczbie egzemplarzy rozrzucone po wszystkich dzielnicach polskich, aby pieśń polska rozbrzmiała znów na nowo po całym zaborze pruskim. Niech taką książeczkę rozdawają rodzice, przyjaciele dziatwy polskiéj, czcigodni księża proboszczowie itd. Na czele kościelnéj części powinna być położona „Boga Rodzica," którą ks. Arcybiskup i Kardynał Maciejowski, nakazał śpiewać po wszystkich kościołach polskich. Niech jéj się uczą dzieci polskie zawczasu, a dla dzieci niemieckich niech ją każą przełożyć na niemieckie pan Gossler i jego doradzcy, z objaśnieniem bitwy pod Grunwaldem.

Symultanny nadzór szkólny.

Do nadreńskiego protestanckiego konsystorza nadeszła (jak donosi „deutsche Lehrer Ztg.") przed niedawnym czasem petycya protestanckich nauczycieli, domagająca się ***zniesienia symultannéj powiatowéj inspekcyi szkólnéj.***

My téj petycyi tylko przyklasnąć możemy i dziwimy się, że dotychczas z katolickiéj i polskiéj strony nie podniesiono ze sfer nauczycielskich głosu przeciw temu urządzeniu.

Protestanccy nauczyciele w motywach dodanych do petycyi skażą się na to, iż niewłaściwość takiéj symultannéj inspekcyi uwydatnia się najwięcéj na powiatowych konferencyach nauczycielskich.

Zupełną ci panowie mają racyą — twierdząc, że pomięszanie protestantów z katolikami nie przyniosło żadnego skutku. Protestanci łączą się w jedną grupę, katolicy w drugą i tak choć nie otwarcie i jasno, ale zawsze bądź co bądź *de facto* dwa obozy stawają naprzeciw sobie.

Daléj skarżą się panowie protestanccy pedagogowie na to, że w tak(ch warunkach nie może być na tych konferencyach *wyraźnie* mowy o spornych punktach religijnych pomiędzy katolikami a protestantami, tylko jest lękliwe wymijanie tych spornych punktów, przez co uczucie religijne się osłabia. Widać, o co petentom chodzi, zapewne o rozprawy w duchu pastora Thümmela, których dopiero gdzieindziéj, po za konferencyą szukać muszą.

Jak bądź. my najzupełniéj godzimy się na wniosek, choć nie podzielamy we wszystkiém motywów — i wołamy: ***precz z symultanną inspekcyą szkólną!*** — a jeszcze głośniéj wołamy:

precz z protestancką inspekcyą szkólną nad katolickiemi szkołami!

Nad wszystkiemi szkołami ewangelickiemi mają inspekcyą szkólną protestanccy pastorzy. Natomiast nad szkołami katolickiem(na 40 inspektorów świeckich (im Hauptamte) jest bodaj czy 10

katolików, i to jeszcze pożenionych z protestantkami i wychowujących dzieci swoje po protestancku lub po starokatolicku. Przeszło 30 zaś inspektorów powiatowych nad katolickiemi szkołami jest w Wielkopolsce *protestantów*. W Prusach Zachodnich zaś, jak pan Woda, ***rządowy wikaryusz,*** jest duszpasterzem więźniów, tak p. Schröter, ***ożeniony ksiądz katolicki,*** jest inspektorem powiatowym.

Są to stósunki nie bywałe i niepraktykowane w końcu XIX wieku, nawet w Kamerunie i na południowém wybrzeżu wschodniéj Afryki mimo nieprzyjaznych stósunków między majorem Wiessmanem a Jego Arabską Mością szeikiem Buschiri — a my katolicy i Polacy to wszystko znosimy z baranią cierpliwością, i chyba raz po raz w sejmie pruskim ks. dr. Stablewski lub ks. dr. Jażdzewski za nas przemówią.

Czyż to nie wspaniały temat do rezolucyi na wiecu katolicko-polskim, czy nie świetny temat do podania *petycyi* do prześwietnego jeneralnego konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie i Poznaniu, które przecież jeszcze lepiéj dbają o dobro dusz swéj pieczy powierzonych, niż konsystorze nadreńskie lub brandenburskie!

Uczmy się od protestantów, jak się bronić przed nawałą protestantyzmu walącego się na nas ze wszech stron, a tam, gdzie nie może inaczéj wciskającego się szczelinami i rysami.

Jest stara bajka, że jakiemuś tam królowi, czy pustelnikowi paznogcie powrastały w dłonie, a broda wrosła aż w ziemię, gdy téj nie czesał a tamtych nie obcinał.

Nam protestantyzm wrośnie w krew i żyły, gdy się bronić nie będziemy. Patrzmy, jak protestanccy nauczyciele bronią się i wierzgają przeciwko katolickiéj inspekcyi — my ze spokojem nieopisanym znosimy protestancką inspekcyą nad zupełnie i wyłącznie katolickiemi szkołami i nauczycielami.

Znowu za język niemiecki.

Ledwo przebrzmiało głuche echo z tutejszéj sali przysięgłych, w któréj nauczyciel Weymann z Jaraszewa na więzienie skazanym został za śmiertelne poranienie dziecka Antosia Wachowiaka w czasie nauki języka niemieckiego i rachunków w tymże języku, a już nowa sprawa po dwóch latach śledztwa, przyszła zeszłego wtorku pod obrady Izby karnéj tutejszego sądu ziemiańskiego.

Tym razem stawał przed sądem nauczyciel p. Telesfor Wohlgemuth z Zalasewa pod Swarzędzem, nauczyciel urodzony i wychowany na ziemi naszéj, jednéj z nami wiary, jednego pochodzenia. I takiemu to dziecku ziemi naszéj, człowiekowi, o ile z rozpraw sądowych widzieć było można, rozważnemu i oględnemu wychowawcy powierzonych mu dzieci, przyszło także zasięść na ławie oskarżonych za pobicie, pokaleczenie i uszkodzenie cielesne dzieci, które ukochał jako pedagog, — dzieci, którym z duszy i serca życzyłby wszystkiego, coby się do szczęścia ich przyczynić mogło.

Co za smutne igrzysko losu! Jak bolesném musi to być dla każdego szlachetnego charakteru; jak ciężką musiałaby być walka duszy p. Wohlgemutha, gdy, ulegając parciu zewnętrznych okoliczności, zapominał swego pedagogicznego powołania, przekroczył granice dyscypliny szkólnéj i rozwagi umysłowej, karząc dzieci, z których jedno do śmierci pewno kaleką na ucho pozostanie. Już sam widok téj ofiary bolesne musi sprawiać wrażenie na każdym, a tém więcéj na sprawcy tego kalectwa, który, o ile sądzić było można z obrony jego sądowéj, jest człowiekiem głębszych uczuć, z ciepłem sercem dla dziatwy szkólnéj.

I cóż spowodować mogło tego nauczyciela do takiego zapomnienia się w szkole? Krótka na to odpowiedź: zbyt wygórowane wymagania w języku niemieckim. Taka jest kwintesencya obrony w podobnych przypadkach, tak téż było w tym procesie.

W maju 1887 r. miała Maryanna Wachowiakówna napisać na tablicy zdanie niemieckie, czego jednak nie umiała. Oskarżony uderzył ją dwukrotnie w policzek, a uderzenia te były tak nieszczęśliwe, że Wachowiakówna poczuła niebawem ból w lewem uchu. Rodzice, jak to nasi rodzice, dopiero za naleganiem drugich udali się nazajutrz z dzieckiem do lekarza w Swarzędzu, a ten stwierdził, że bębenek jest uszkodzony. Do dziś to dziecko nie słyszy na lewe ucho, z którego mu materya ciecze. Oprócz tego dziecka pobił jeszcze nauczyciel między innemi dwoje dzieci, których uszkodzenia także przyszły pod rozprawę sądową: Katarzynie Królówna prętem plecy posinił, a Franciszka Mrugasa tak silnie trzciną w głowę uderzył, że biedne dziecko na wstrząśnienie mózgu zachorowało.

Twierdzenia obronnego, jakoby tyfus, na który zapaść kiedyś miało dziecko W., miał być przyczyną choroby w organach głowy, nie można było udowodnić. Prokurator wniósł o dwa miesiące więzienia, sąd skazał oskarżonego na siedmdziesiąt marek grzywien lub na siedm dni więzienia.

Skończył się tymczasowo ten proces w sądzie. Co administracya jeszcze z p. Wohlgemuthem uczyni, tego dziś przesądzać nie chcemy, tyle atoli pewna, że władze powinny starać się zapobiedz tego rodzaju nieszczęśliwym nadużyciom, powtarzającym się w naszéj kronice szkólnéj. Instrukcye, rozporządzenia jakiebądź, reskrypta ograniczające prawo karania dzieci w szkole nie wystarczają, trzeba z szkoły usunąć system germanizacyjny, oprzeć naukę na prawidłach czysto pedagogicznych, a wtedy wrócą dawniejsze normalne stósunki, kiedy to — chyba bardzo rzadko — stawali nasi nauczyciele przed sądami za pokaleczenie dzieci na całe życie albo nawet na śmierć. Tego stanowczo się domagamy, a do tego mamy prawo, jako utrzymujący szkołę i jako rodzice troskliwi o fizyczne i duchowe dobro naszych dzieci. Rodzic nie powinien się lękać o to, aby dziecko z téj szkoły, którą on opłaca, powróciło kaleką lub umierającém do domu. Bił za niemiecki język skazany przez tutejszy sąd przysięgłych za pokaleczenie dziecka nauczyciel D. z Łowencina; bił dzieci nasze Weymann z Jaraszewa za tenże język; biją i inni, a jakiż tego rezultat? My go znamy, piszą o tém gazety niemieckie nawet, szydząc z dorostków naszych, którzy, mimo że całe lata chodzili do szkoły, ani po polsku, ani po niemiecku wypisać się nie umieją. Słyszeliśmy zresztą, jakie to owoce odniosła szkoła Weymanna. *Dzieci, którym on kijem całe lata wpajał niemczyznę, nie mogły bez tłomacza rozmówić się z sędzią.*

Wobec tego nieugiętego systemu germanizacyjnego, wobec uczucia, z jakiém dziś społeczeństwo nasze i dzieci nasze pałają do szkoły, potrzeba koniecznie, abyśmy w interesie szkoły i racyonalnego wychowania dzieci naszych zbierali materyał ze szkoły à la Weymann i Wohlgemuth i t. p. i oddawali go sądowi. Szczególna to bowiem rzecz, że rodzice pobitego na śmierć przez Weymanna dziecka, dopiero po energicznem naleganiu innych osób oddali sprawę sądowi. Tak samo było z sprawą Wohlgemutha. Rodzice ani myśleli o tém, aby nauczyciela oddać sądowi i dopiero jeden z sąsiednich obywateli Niemców, człowiek powodowany uczuciem sprawiedliwości, spowodował przesłanie téj rzeczy do sądu.

Z takiemi względami zerwać nam trzeba, jeśli chcemy naprawy stósunków szkólnych, i dla tego, chociaż nam to bardzo bolesném, zalecamy prawdziwym przyjaciołom szkoły i rzetelnego wychowania dzieci naszych, aby bezwzględnie każde przekroczenie dyscypliny szkólnéj oddawali do sądu. Przykre ztąd będą następstwa dla tego lub owego nauczyciela, ale darmo. Jeżeli szkoła nie chce uznać, że dzisiejszy system szkólny jest szkodliwym dla dzieci i szkoły, a nawet dla rządu samego, to trzeba to faktami udowodnić i wystąpić przed trybunałem całéj opinii publicznéj.

Cesarz Franciszek Józef
w kościele św. Jadwigi w Berlinie.

(Podług „Germanii.“)

W programie cesarza Franciszka Józefa od początku wyznaczone było na dzień 15 rano wysłuchanie mszy św. w kościele św. Jadwigi. Wniebowzięcie Najśw. Panny, jedna z największych uroczystości katolickiego chrześciaństwa, i obchodzona prawie w całym świecie katolickim w dniu 15 sierpnia, nie jest niestety obchodzona w tym dniu w wielkiéj części dawniejszych dzielnic pruskich, lecz odkładana na następną niedzielę, z wszystkiemi następstwami tego odłożenia n. p. że i oktawa téj uroczystości nie przypada od 15 do 22, lecz od niedzieli do niedzieli. Tylko prowincye zdobyte w roku 1866 a z dawniejszych wielka część prowincyi nadreńskiéj i n. p. archidyecezya poznańska i gnieźnieńska mają szczęście obchodzenia Wniebowzięcia Najśw. Panny w dniu, w którym przypada, dyecezya wrocławska zaś, obiedwie westfalskie muszą uroczystość odkładać do następnéj niedzieli. Kiedy więc katolicki cesarz Franciszek Józef zapragnął być w dniu największéj uroczystości Najśw. Panny obecnym na mszy św., rozporządzono naturalnie natychmiast i urządzono nabożeństwo, ale święta nie mogło być, msza św., chociaż odbyła się w godzinie, w któréj w dni powszednie już nabożeństwa nie ma, nie była wszakże mszą św. „na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Panny,“ pomimo, że dla cesarza i jego katolickiego otoczenia musiała zastępować uroczystość ich kraju.

Kościelna czynność w kościele św. Jadwigi odbyła się z godnością i budującą powagą i żadna najdrobniejsza okoliczność nie zakłóciła uroczystego nastroju. Katolicki główny kościół w Berlinie przywdział na przyjęcie dostojnego gościa ozdobną i bogatą szatę. Obszerna nawa świątyni była zapełnioną po brzegi, ale nie przepełnioną a od lewéj strony głównych wrot zostawiono wolne przejście środkiem kościoła. Rozdzielenie miejsc za pomocą kart wstępnych okazało się bardzo praktycznem, gdyż kościół zapełnił się tylko wiernymi, którzy mieli zupełną świadomość tego, że są w świątyni pańskiéj, w celu modlenia się i zbudowania. Rzadko kiedy w tak nadzwyczajnych okolicznościach tak mało było ciekawych, jak tym razem. Była to prawdziwa, pobożna gmina katolicka, biorąca udział w nabożeństwie i można było zbudować się istotnie prawdziwie pobożną postawą potężnego i czcigodnego monarchy, młodzieńczego i sympatycznego spadkobiercy tronu i całéj ich świty.

Cesarz Franc. Józef wszedł do kościoła z uderzeniem godz. 9 przez bogato przyozdobioną główną bramę po lewéj stronie. U progów bramy przyjęło cesarza duchowieństwo, poprzedzone przez służbę kościelną z krzyżem i światłem; papiezki delegat, ks. dr. Jahnel, podał dostojnym gościom święconą wodę, poczem orszak powrócił do kościoła a za nim podążył cesarz i arcyksiążę następca tronu. Cesarz skinieniem głowy na prawo i lewo pozdrawiał obecnych, zajął następnie wraz z arcyksięciem miejsce za klęcznikiem, pokrytym szkarłatną materyą po lewéj stronie ołtarza; po prawéj stronie stanął jego orszak wraz z ambasadorem austryackim. Msza św. była cicha; celebrował ją ks. dr. Jahnel w asyście dwóch kapłanów. Chór kościelny towarzyszył świętemu obrządkowi pięknym śpiewem doborowych utworów kościelnych, pod dyrekcyą swego przewodniczącego, p. Weckera. Cesarz i następca tronu, wysłuchali mszy św. klęcząc pobożnie od ofiarowania aż do końca komunii św., następnie w klęczącéj postawie otrzymali ostatnie błogosławieństwo kapłana. Wszyscy katolicy opuścili kościół wielce zbudowani. Cesarza odprowadzono w ten sam sposób, w jaki wszedł do kościoła; u bramy dziękował cesarz ks. proboszczowi, zapytywał o stósunki berlińskiéj gminy katolickiéj i wśród okrzyków na cześć swoję powrócił do królewskiego zamku.

O jubileuszu Taaffego.

Wiedeń, 13 sierpnia.

(○○) Hr. Taaffe wczoraj święcił dziesiątą rocznicę swego powołania na prezesa gabinetu austryackiego.

W głosach prasy austryackiéj o tym bądź co bądź ważnym jubileuszu, głównie zaznaczają się dwa kierunki. Podczas gdy organa opozycyi niemieckiéj usiłują wykazać zupełną bezużyteczność a nawet szkodliwość 10-letnich rządów hr. Taaffego, organa półurzędowe przedewszystkiém podnoszą jako rzecz bardzo ważną, sam fakt dziesięcioletniego istnienia tego gabinetu.

Na pierwszy rzut oka te półurzędowe hymny na długość rządów Taaffego mogą się wydać niedorzecznemi. Bo gabinet może w krótkim czasie zdziałać wielkie rzeczy a przeciwnie drugi, istniejąc długo, może się okazać całkiem jałowym. Jednak hr. Taaffe słusznie sam fakt, że się utrzymał 10 lat u steru, uważa jako zasługę. Albowiem fakt ten oznacza bardzo pożądane ustalenie stósunków politycznych monarchii austryackiéj. Dawniéj tutaj zmiany gabinetu stały nieustannie na porządku dziennym. Gołuchowski (1860), Belcredi (1865), Potocki (1870), Hohenwart (1871) zdołali się utrzymać u steru rządu tylko tak krótko, że w przecięciu na każdy z tych gabinetów nie przypada ani cały rok. Gabinety centralistyczne: Schmerlinga trwały 4 lata, księcia Auersperga czyli tak zwane Buergerministerium dwa lata. Jeden gabinet ks. Adolfa Auersperga (1872—1879) trwał dłużéj, bo 7 lat. Uważano to wtedy jako maximum stałości gabinetu austryackiego. Atoli hr. Taaffe już o trzy lata przewyższył to maximum. Fakt ten świadczy już pod względem osobistym, że znajdują się w Austryi we wszystkich stronnictwach zdolni ludzie, którzy umieją podołać zadaniom ministra.

Ale nadto trwałość gabinetu Taaffego oznacza także ustalenie się fundamentalnych podstaw konstytucyjnych. Od roku 1860 trwała ciągła walka nie tylko o przewagę stronnictw w życiu publicznem, lecz o samą podstawę, na któréj się współzawodnictwo stronnictw trybem legalnym odgrywa. Wewnętrzna polityka austryacka ciągle popadała z jednéj skrajność w drugą, raz równie uroczyście zapowiadała się energiczna *centralizacya*, a drugi raz równie solennie *federalizm* występował urzędownie z pretensyą dokonania dzieła odwrotnego. Jeszcze w ostatnich latach gabinetu ks. Adolfa Auersperga nikt nie zdołał przewidzieć „co to będzie,“ i wielu nominacyą Taaffego przyjęło jako zwrot do federalizmu skrajnego à la Hohenwart.

Otóż 10-letnie rządy Taaffego tym arcyniebezpiecznym, kompromitującym Austryą na zewnątrz i zaostrzającym wewnętrzne spory nagłym zmianom, téj, aby się tak wyrazić, grze w va banque, położyły koniec. Konstytucya grudniowa jest dzisiaj powszechnie uznaną podstawą życia publicznego i parlamentarnego w Austryi. Na przyszłość mogą się daléj rozwinąć autonomistyczne pierwiastki téj konstytucyi i tego sobie życzymy. Ale już nie może być mowy o zawieszeniu konstytucyi, jak za czasów Helwedego w roku 1865, ani o jéj gwałtownem i radykalném przeobrażeniu, jak do tego zmierzały „artykuły fundamentalne“ za czasów Hohenwarta.

Téj pożądanéj zmiany stosunków hr. Taaffe dokonał przeprowadzając dowód, że konstytucya grudniowa z roku 1867 nie jest bynajmniéj przywilejem jednego tylko (niemiecko-centralistycznego) stronnictwa, że rada państwa nie jest maszyną, zapewniającą temuż stronnictwu stałą większość, lecz podstawą parlamentarną, na któréj z kolei wszystkie stronnictwa mogą dojść do należytego wpływu. Stronnictwo niemieckie od samego początku popełniło gruby błąd, że starało się konstytucyą uczynić bronią w swém ręku; aż do roku 1879 oddawało się złudzeniu, że wszelka inna, aniżeli niemiecko-centralistyczna większość w radzie państwa jest po prostu niemożliwością i że więc rada państwa a przewaga lewicy to — to samo! Złudzenie to po stronie lewicy było tak silne, że oddziałało także na autonomistów, którzy także wierzyli w ową identyczność rady państwa, względnie konstytucyi grudniowéj z przewagą lewicy i *właśnie dla tego* najbardziéj nienawidzili téj konstytucyi.

To też w roku 1879, gdy hr. Taaffe stanął na czele rządu a nawet jeszcze po ogólnych wyborach, gdy w październiku roku 1879 zebrała się nowo wybrana Izba poselska, mało kto wierzył, aby tam mogła powstać jakaś trwała większość prawicy. Hr. Taaffe uskutecznił tę na pozór niemożliwą rzecz. Lewica sama, gdyby istotnie głównie chodziło jéj nie o żądze swych ambitnych przywódzców i chciwego różnych zysków tłumu, lecz o jéj dawny program, t. j. o utwierdzenie *konstytucyi*, powinnaby dziś uznać, że hr. Taaffemu w téj mierze więcéj jest zobowiązana do wdzięczności niż wszystkim dawniejszym gabinetom lewicy, a natomiast autonomiści powinni mu być wdzięczni za to, że pomimo wszelkich sztucznych rękojmi, jakiemi lewica otoczyła swą przewagę w radzie państwa, umiał utworzyć i utrzymać przez 10 lat nowe większości prawicy i dostarczyć im sposobności do udowodnienia swych talentów w wytrwaniu w roli większości parlamentarnéj, co jest o wiele trudniéj, niż opozycya quand même.

Wracając zaś do wyrzutów organów lewicy, jakoby długie rządy Taaffego były się okazały nieużytecznemi i daremnemi, ponieważ nie udało mu się dotąd sprowadzić zamierzonéj zupełnéj harmonii narodowości, krótko zbyć możemy te zarzuty tą prostą uwagą, że właśnie lewica jest najmniéj uprawniona do podnoszenia takich zarzutów. Albowiem, jeżeli dotąd trwa walka narodowości, jest to, jeżeli nie wyłącznie, to zapewne głównie winą tylko lewicy, która wszelkiemi siłami stara się o udaremnienie wszelkich kroków Taaffego, dążących do pogodzenia narodowości.

W obec prasy półurzędowéj, sławiącéj zasługi hr. Taaffego, i organów lewicy, która go namiętnie napada, organa *niektórych frakcyi prawicy* pragną przedewszystkiém zaznaczyć swą „niezależność“. W Austryi życie konstytucyjne trwa dopiero 29 lat. W takich młodych państwach konstytucyjnych opozycya zawsze jeszcze bywa uważana jako rzecz dobrego tonu, dowód odwagi obywatelskiéj, niezależności, a niczego więcéj się nie boją, jak zarzutu „oficyalności“. W Anglii od wieków tory bardzo chętnie i otwarcie przyznają się do obozu rządowego i do ministeryalności, jeżeli u steru rządu stoi gabinet torysów, a to samo czyni whig, gdy rządzi gabinet whigów. W Austryi konstytucyonalizm nie dojrzał jeszcze do tego stopnia, i tak samo, jak za rządów ks. Adolfa Auersperga prawie wszystkie organa lewicy uważały za punkt honoru występować mniéj lub więcéj dobitnie przeciwko (swemu) rządowi, tak samo teraz organa autonomistów niczego się więcéj nie boją, jak być zaliczonemi do rzędu sprzyjających rządowi. Hr. Taaffemu te ciągłe krytyki organów prawicy nic nie szkodzą, ale czyż można się dziwić, że wybory powoli wypadają niekorzystnie dla różnych frakcyi prawicy, skoro jéj organa najchętniéj podnoszą „zdrożności“ właśnie tego rządu, który przecież prawica w parlamencie popiera i popierać musi, jeżeli nie chce popełnić samobójstwa!

I czyż się téj taktyce innych organów autonomistycznych dziwić można, kiedy nawet tutejszy „Vaterland“, uważany jako organ konserwatywny par excellence, zawsze pierwszy porusza te strony opozycyjne, tak że konserwatyści austryaccy dopiero za pośrednictwem „Germanii“ dowiadują się o zasługach gabinetu Taaffego?

Z okazyi jubileuszu 10-letnich rządów hr. Taaffego, nie możemy sławić tegoż jubileuszu dwóch *naszych* wybitnych mężów stanu, ani dr. *Dunajewskiego*, który dopiero w rok późniéj objął zarząd skarbu, ani barona *Ziemiałkowskiego*, który wprawdzie do gabinetu Taaffego przeszedł z dawniejszego, ale nie doczekał się na urzędzie ministra dla Galicyi wymienionego jubileuszu. Bądź jak bądź, obaj w najgłówniejszéj mierze przyczynili się do utrwalenia gabinetu Taaffego, — *Ziemiałkowski* swą niepospolitą rutyną, zdobytą w ciągu dawniejszego urzędowania od roku 1873, dr. *Dunajewski* swemi znakomitemi zdolnościami jako jedyny mówca gabinetu i jako najszczęśliwszy z wszystkich dotychczasowych ministrów finansów Austryi.

Jest jedna zasługa, któréj nikt, ani najpamiętniejszy wróg nie może odmówić Taaffemu: uporządkowanie finansów, usunięcie chronicznego deficytu. To zaś jest dziełem dr. Dunajewskiego. Z naszego, narodowego stanowiska niewątpliwie więc z pewną dumą możemy spoglądać na ten jubileusz. *Sobieski* oswobodził Austryą od niewoli tureckiéj, *Dunajewski* wyzwolił ją z rąk lichwiarzy internacyonalnych. Zapewne, że to mniéj świetne, niż tamto, w każdym razie jednak Austrya jest nam zobowiązana do wdzięczności.

Proces przeciwko Boulangerowi

skończył się, jak się należało spodziewać, wyrokiem potępiającym tak Boulangera samego, jak i jego towarzyszów. Najwyższy trybunał państwowy *skazał na swém środowém posiedzeniu Boulangera, Dillona i Rocheforta na deportacyą do warownéj miejscowości.* Wyrok potępiający opiera się na §§ 87 i 89 francuzkiego kodeksu karnego, który dokonaną lub zamierzoną czynność, mającą na celu obalić rząd lub spowodować zmianę rządu, albo podburzyć obywateli lub mieszkańców do zbrojnego powstania przeciwko władzy państwowéj, piętnuje jako zamach, a porozumienie się lub postanowienie dwóch lub kilku osób co do przygotowania zamachu, jako sprzysiężenie. Zewnętrzne pozory sprawiedliwości wyroku zachowano wprawdzie, atoli tkwi w nim plama niesprawiedliwości i stronniczości już z tego powodu, ponieważ trybunał składał się z samych przeciwników Boulangera, gdyż senatorowie prawicy ustąpili z sali obrad. Po oznaczeniu kary nałożonéj na Boulangera, Dillona i Rocheforta, zawiesił najwyższy trybunał tajne posiedzenie, aby zredagować treść wyroku, który ma być odczytany następnie na posiedzeniu publicznem. Co najbardziéj uderza w wyroku senatorów, który przyjęto prawie wszystkiemi republikańskiemi głosami, to szybkość decyzyi. Należało przynajmniéj zaczekać na staranne i dokładne zbadanie poszczególnych wywodów prokuratora, — ale zdaje się, że ten trud wysoki trybunał uważał za zbyteczny. Powaga wyroku nie wiele na tém zyska. „Observ. fr.“ zauważa wobec tego poniekąd słusznie, że we Francyi rozpoczyna się na nowo panowanie teroryzmu.

Z drugiej strony zauważyć się godzi, że niedostatki oskarżenia nie dowodzą bynajmniéj zupełnéj niewinności Boulangera. Z ogłoszonych bowiem dotąd dokumentów pokazało się najwyraźniéj, że Boulanger wdał się w bardzo szpetne intrygi, że powierzonych sobie pieniędzy państwowych pod pozorem obrócenia ich na obronę krajową, używał na subwencye gazet (j. np. *Avenir militaire,*) które w rzeczywistości robiły jeneralowi reklamę, że wreszcie jego życie prywatne należy napiętnować jako wielce niebudujące. Tego rodzaju wykroczenia usprawiedliwiłyby najzupełniéj hałas, jaki powstał w sferach rządowych i radykalno-oportunistycznych, gdyby autorami tego hałasu byli sami ludźmi prawymi, bez skazy i bez plamy — tymczasem niestety faktem jest, że imputowane Boulangerowi brudy nie wykraczają po za przeciętną linią moralności, do jakiéj nas w ostatnich czasach przyzwyczaili republikańscy dyplomaci Francyi. Prawda, że niefortunnie postąpił Boulanger, wdając się z takim łotrem, jak Turet, (główny świadek dowodowy), aleć wiadoma rzecz, że obecny minister sprawiedliwości Thévenet jest przyjacielem znanego rzezimieszka Jakóba Meyera. Boulanger zasługuje niewątpliwie na naganę, ponieważ autorowi broszury „Général Revanche“ przesłał kilka tysięcy franków z funduszów publicznych, ale czyż lepszym od niego jest minister Constans, który wziął z kasy państwowéj 7000 fr., aby zwyczajnego łotra nakłonić do fałszywych zeznań przeciwko Boulangerowi!

Sprawiedliwość wyznać nakazuje, że Boulanger służył w armii lat 28, że brał udział w 20 kampaniach, że dwa razy w rozkazach dziennych otrzymał przed frontem pułku publiczną pochwałę i czterykroć był ranny w walce z nieprzyjacielem. W bitwie pod Solferino otrzymał Boulanger kulę w pierś, w Cochinchinie ranny był lancą w bok, w bitwie pod Champigny uwięzła mu kula w lewém ramieniu, a w roku 1871 przy szturmie na główną barykadę w górnéj Rue Lafayette przebiła mu kula komunisty lewe ramię. Zaprzeczyć więc się nie da, że Boulanger był tęgim żołnierzem i jako taki spełniał sumiennie swój obowiązek.

KORESPONDENCYE.

Paryż, 13 sierpnia.

(Sytuacya we Francyi.)

(△) Oportuniści, którzy myśleli, iż dokonają mistrzowskiego zamachu, stawiając jenerała Boulangera przed wyjątkową jurysdykcyą wysokiego trybunału, o mało co nie popełnili wielkiego błędu. Ciało polityczne, jak senat, nie posiada potrzebnéj bezstronności do sądzenia procesu politycznego, a takim jest proces Boulangera. Spisek, udany lub nieudany zamach: a tutaj zamach i spisek, przypuszczając ich istnienie, stoją w związku z apelacyą do sądu narodu, apelacyą, która się nie kończy i nie skończy, cokolwiekby robiono, dopóki kraj nie wyda rozporządzeń do ogólnych wyborów.

Można, ściśle biorąc, wnosić z doświadczenia, zrobionego 28 lipca i 4 sierpnia, że wybory polityczne nie sprowadzą do pałacu Burbonów większości bulanżystowskiéj: ale tego wykonkludować niepodobna, czy za dwa miesiące nie powstanie większość, która surowo osądzi działanie gabinetu Tirarda i wy-

stąpienie wysokiego trybunału. Pomiędzy republikanami Goblet, Lockroy, Portalis ganili proces otwarcie: cała prawica, nawet prawica senatu, nieprzychylna osobie Boulangera, piętnuje zachowanie się ministerstwa. A między tymi ludźmi nowymi, do których sam „Temps“ się odwołuje, i którzy mają urzeczywistnić tę politykę spokoju, jaką obiecywał Boulanger, nie będzie można okazać się surowym dla męża politycznego, który pierwszy dał hasło oporu jakobinizmowi na terenie rzeczypospolitéj.

Mieszać senat do téj walki, jestto kompromitować go; a dowodem na to, iż go się kompromituje, jest to, że jeżeli istnieją w téj chwili dwa prądy opinii bardzo skrajnéj, jeden potwierdzający winę jenerała, drugi wnoszący o uniewinnienie, nikt nie śmie przewidywać praktycznéj możliwości tego uniewinnienia. To wystarcza, aby senat w oczach publiczności uczynić sędzią stronniczym i uprzedzonym.

To uprzedzenie wychodzi na jaw w każdym wierszu oskarżenia, odczytanego przez p. Quesnay de Beaurepaire w Wysokim trybunale. Zręczność skończonego powieściopisarza uwydatnia się w redakcyi tego dokumentu, podzielonego na trzy części i przeznaczonego do zajęcia trzech posłuchań.

W pierwszéj części stwierdzono, że jenerała otoczenie jest podejrzane — otoczenie zwykłe ludzi, dokonywujących zamach stanu. — W drugiéj dowiedziono, że jenerał i jego otoczenie byli wmieszani w ruchy ludowe, które są zwykłą przegrywką do zamachu stanu. — W trzeciéj wreszcie, nasuwają przypuszczenie, że odpowiedzialność jenerała, wtenczas gdy był ministrem, mogłaby być podejrzaną, ponieważ wydatki jego są tylko usprawiedliwione przez kwity, których wiarogodność jest wątpliwą.

Stosunki z policyą, brak taktu, niezaprzeczone dążenie do popularności, ambicya odgrywania roli politycznéj — oto, co stwierdza śledztwo.

Co do spisku, zamachu, mających na celu przewrót we formie rządu, pochodzi to przypuszczenie z okrzyku przyjaciół Boulangera, którzy wołali: *à bas Ferron*!

I na mocy tego to przypuszczenia odrzuca się na drugi plan cały aparat wyborczy, tak doskonale wprowadzony w życie przez Thiebauda, aparat, którego legalność jest niezaprzeczona i który miał na celu doprowadzić Boulangera do władzy za pomocą pomnożonych wyborów, które byłyby utworzyły prawdziwy plebiscyt.

To też łatwo pojąć, że prawica senatu zażądała w organie p. Buffeta, aby zbadano kwestyą kompetencyi na publicznem posiedzeniu i przed wszystkiemi innemi sprawami.

Wysoki trybunał nie ma władzy wystawiania świadectw dobrego prowadzenia się i moralności politykom: nie może oświadczyć się w sprawie przedsięwzięcia wyborczego, którego koniec jest wątpliwy, ale cel prawny. Jego zebrania motywuje fakt określony, spisek, zamach stwierdzony początkiem wykonania, a jeżeli nie ma tych pewnych faktów, natenczas wysoki trybunał nie ma nic do rozstrzygania.

I rzeczywiście teza ta jest niezachwianą i nie będą mogły zaćmić jéj wywody nadprokuratora. Manifestacya nie jest rozruchem: protestacya nie jest powstaniem: przedsiębiorstwo wyborcze, mające na celu zmianę personału rządzącego, nie może być porównane z stawianiem barykad i spiskiem przeciw bezpieczeństwu państwa.

ZIEMIE POLSKIE.

* Rusyfikacya kolei w Królestwie Polskiém. Jak donoszą dzienniki warszawskie, w tych dniach, w wykonaniu rozporządzenia ministra komunikacyi, inspektor dróg żelaznych w Królestwie Polskiém, inżynier Łaskin, wydał okólnik do wszystkich zarządów kolei żelaznych w całem Królestwie, że kto mianowicie ze służby kolejowéj nie umie czytać, pisać i władać językiem rosyjskim, pozostawiony ma termin do nauki: na kolei terespolskiéj do 8 września r. b., wiedeńskiéj i bydgoskiéj do dnia 8 stycznia roku 1890, a dla pozostałych kolei — dzień odebrania niniejszego rozporządzenia. Odpowiedzialność za wykonanie tego rozporządzenia co do znajomości języka rosyjskiego przez urzędników, pozostających obecnie w służbie i nowomianowanych, cięży na dyrektorach właściwych kolei. Wszelkie druki i blankiety pisane, mogą być użyte tylko dnia 1 stycznia 1890 r. włącznie; druki i blankiety z podwójnym tekstem, t. j. rosyjskim i polskim, mogą być używane i po 1 stycznia, z tem zastrzeżeniem, aby po ich wyczerpaniu się drukowanie nie były. — W ogóle, jak daléj donoszą z Warszawy, Łaskin, przedstawił w Petersburgu projekt usuwania z owéj linii wszystkich Polaków, jako żywiołu, któremu na wypadek wojny nie możnaby ufać. Projekt ten został przyjęty, a obecnie toczą się układy między rządem a zarządami dróg: morszańskiej i orenburskiéj o przeniesienie potrzebnéj liczby urzędników na drogę nadwiślańską, i przyjęcie tych w zamian, którzy zechcą przejść do Rosyi.

Szlak, który pan Łaskin projektuje oczyścić z żywiołu polskiego, i to najpóźniéj do dnia 13 stycznia 1890 roku, wynosi 258 wiorst, a przebywa na nim około 200 rodzin polskich.

NIEMCY.

* *Berlin*, 16 sierpnia. O życiu ś. p. O. Pachtlera, zmarłego w tych dniach, dowiadujemy się następujących szczegółów. Urodził się w Mergentheim 14 września 1825 roku, został wyświęcony na kapłana w Rottenburgu. Dla jego żywego i poświęcenia pełnego ducha, nie wystarczała cicha praca kapłańska; złożył on egzamin państwowy na filologa i został zamianowany profesorem w wyższem gimnazyum w Ellwangen, lecz wkrótce przesiedlono go Riedlingen. Było to w roku 1855, w następnym roku już poznał swe właściwe powołanie i wstąpił do nowicyatu OO. Jezuitów w Gorheim pod Sigmaringen.

Przez 6 lat był on profesorem klasycznych studyów, z tych cztery lata w instytucie *stella matutina* w Feldkirch. W r. 1869 i 70 znajdujemy go w Rzymie, jako wojskowego kapelana wojsk papiezkich. Powróciwszy do Niemiec działał błogo w Essen. Nastąpiły lata walki kulturnéj; O. P. musiał opuścić kraj, jako „niebezpieczny dla państwa.“ W Holandyi znalazł schronienie i żył odtąd w Maastrychcie, przez krótki czas także w Pradze, ale najwięcéj w spokojnem Exaeten pod Roersmond, gdzie z niezmordowaną pilnością oddawał się uczonym pracom pisarskim. Od dwóch lat był cierpiący i pomimo kuracyi w Karlsbadzie, ulegl przemocy cukrowej choroby i w dniu 12 b. m. zakończył żywot pełen zasług.

— *Niemieckie* dzienniki katolickie ogłaszają odezwę, wydaną przez ks. Biskupa fuldajskiego, a popartą przez resztę Biskupów pruskich, która wzywa wszystkich katolików niemieckich do składek na odnowienie i upiększenie kościoła i grobu św. Bonifacego we Fuldzie, apostoła Niemiec.

— *„Związek ewangielicki“* (Evangelischer Bund) a Siostry Miłosierdzia. Z Strombergu piszą do „Schles. Volks Ztg.“ „Związek ewangielicki, który i tutaj, niestety, został założonym, dokonał tego, że tutejszym Siostrom Miłosierdzia, które są umieszczone w wynajętych mieszkaniach, wszyscy protestanci tutejsi odmówili wsparcia, chociaż z 193 chorych w r. z. było 50 protestanckiego wyznania. Nadto burmistrz zakazał Siostrom odbywać kolektę; nadto, jak powiadają, nalegano na właściciela domu, w którym Siostry mieszkają, żeby im wypowiedział mieszkanie. Trzeba będzie przeto jak najspieszniéj wybudować dla nich zakład. Dotychczas zebrane fundusze nie wystarczają. Składki przyjmuje ks. J. Görgen w Strombergu (Stromberg Hunsrück)“.

— *Na nierzetelność* firm niemieckich żalą się zagraniczne urzędy celne w piśmie „Export.“ W Australii musiała pewna firma dopłacić 2000 m., ponieważ pianino z Niemiec przysłane, było za nizko zadeklarowane. Drugiéj firmie zabrał urząd celny 46 pianin; 16 z nich sprzedano przez licytacyą i przyniosły 3620 m. po nad zadeklarowaną cenę. Nadto chciała pewna firma przemknąć jedwab wartości 42 tysiące marek, podając tylko połowę jego ceny. Ten towar także zabrano.

ROSYA.

* *Rozporządzenia* o wprowadzeniu języka rosyjskiego, jako wykładowego, do szkół średnich w prowincyach nadbałtyckich, spotkały się z opozycyą sfer miejscowych, które, chcąc uniknąć skutków reformy, zrzekły się praw i przywilejów, udzielanych przez szkoły, i w ten sposób zamieniały szkoły rządowe na prywatne. Wedle nowego jednak rozporządzenia, wykłady w języku rosyskim zostały wprowadzone również i w szkołach prywatnych. Wtedy opozycya w prowincyach nadbałtyckich odmówiła wypłaty subsydyów szkołom miejskim i stanowym. W następstwie téj odmowy dwa gimnazya: w Tellin i Birkenruhe, dotychczas utrzymywane kosztem szlachty miejscowéj, mają być w moc zatwierdzonego postanowienia rady państwa zamknięte w ciągu lat trzech, do czasu zaś zamknięcia wykłady w szkołach pomienionych mają się odbywać w języku niemieckim. Postanowienie to świadczy o stanowczéj decyzyi rządu przeprowadzenia systematycznéj rusyfikacyi systemu szkólnego. Nowym krokiem na téj drodze jest wprowadzenie, w myśl zatwierdzonego postanowienia z dnia 4 lutego r. b., wykładu następujących przedmiotów w języku rosyjskim na wydziale prawnym uniwersytetu dorpackiego: historyi prawa rosyjskiego, prawa państwowego, encyklopedyi prawa i instytucyi prawa rzymskiego. Nadto zniesiono drugą katedrę prawa miejscowego, a katedrę ekonomii politycznéj zaliczono do wydziału prawnego. Studenci, którzy wstąpili do uniwersytetu na wydział prawny przed datą 4 lutego, mogą zdawać egzamina wedle dawniejszych przepisów: ci zaś, którzy wstąpili po téj dacie, będą egzaminowani wedle ogólnéj ustawy z roku 1884.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 16 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował landrata Karola Daviera z Dobrylewa pod Żninem, landrata dr. iur. Leona bar. Lützowa z Ostrowa, dziedzica Emila Hermana Aleksandra Stieglera z Sobótki, tajnego radzcy rejencyjnego i przewodniczącego w prowincyonalnostanowéj komisyi administracyjnéj W. Ks. Poznańskiego dr. iur. Artura Adolfa hr. Posadowskiego-Wehnera w Poznaniu, po wyegzaminowaniu tychże przez kapitułę i na propozycyą mistrza ks. Albrechta pruskiego, honorowymi rycerzami zakonu rycerzy św. Jana.

---

* *Najprzewielebniejszy* ksiądz Arcybiskup otrzymał przedwczoraj zawiadomienie, że Król JMość zezwolił na otwarcie seminaryum duchownego w Poznaniu. Otwarcie nastąpi niezawodnie po św. Michale, są tylko jeszcze pewne formalności do załatwienia. W przyszłym tygodniu ma się rozpocząć renowacya gmachu seminaryjnego.

* **Wczoraj** w uroczystość Matki Boskiéj Zielnéj celebrował w archikatedrze JW. ks. kanonik Jedzink, kazanie wygłosił JW. ks. kanonik Pędziński. Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup był na sumie obecnym w asystencyi nowego swego kapelana ks. Juliana Janickiego.

* **Towarzystwo „Staszyc“** odbędzie dziś w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Sujeckiego, róg ulicy Berlińskiéj i Bismarcka, zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym: odczyt członka p. Siemianowskiego p. t.: „Z dziejów Słowiańszczyzny“.

* **Ponieważ** zabawa „Koła Śpiewackiego Polskiego“ w czerwcu z powodu ulewnego deszczu się nie powiodła, urządza „Koło“ w przyszłą niedzielę dnia 18 sierpnia r. b. w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku drugą zabawę. Program następujący: koncert instrumentalny przeplatany śpiewami chórowemi członków, gra kostkowa, zabawy towarzyskie, gry z premiami dla pań i panów, ognie sztuczne, tańce przy oświetleniu bengalskiem w ogrodzie, później w sali. Zarząd.

* **We wtorek** przybył do Poznania na ćwiczenia oblężnicze 6 pułk artyleryi pieszéj, stojący załogą w Nisie, Kłodzku i Głogowie i rozlokował się w fortach po prawym brzegu Warty.

* **Dyrekcya** kolei żelaznych zamierza z zimą urządzić nowy pociąg z Poznania do Ostrowa, któryby z Poznania odchodził o godzinie 10 minut 30 przed południem.

* **Nieruchomość** na dawniejszym placu kamelaryjnym, na narożniku ulic Fryderykowskiéj i Masztalerskiéj, sprzedało miasto kupcowi Gustawowi Kronthalowi za cenę 85,000 marek. Rejencya zezwoliła na tę sprzedaż.

* **Pomost** pomiędzy dworcem centralnym a dawniejszym dworcem kolei marchijskiéj rozpoczęto rozbierać. Nabył go p. Urbanowski.

* **Aresztowano** we wtorek dwóch chłopaków szkólnych liczących 13 i 14 lat, którzy śpiącemu przy młynie na Komandoryi robotnikowi skradli z kieszeni 12 marek. Przebudzony podczas okradania robotnik ścigał młodocianych złodziei i dogonił ich na Ostrówku, gdzie ich oddał policyantowi.

* **Od p. dr. Fr. Chłapowskiego** odbieramy następujące pismo:

„Szanowna Redakcyo!

W korespondencyi z Kissingen o pogrzebie ś. p. pułkownika Zakrzewskiego podano, że głównie ja zająłem się przygotowaniami do niego. Godzi się podnieść, że główną zasługę miała p. hr. Mielżyńska z Iwna, która nawet na wydatki pogrzebowe wyłożyła. Od niéj także pochodził najpiękniejszy wieniec na trumnie, nie wspomniany w korespondencyi.

Z uszanowaniem

Dr. F. Chłapowski.“

* **Wczoraj** odbyło się w Warmbrunn nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pułkownika posła Zakrzewskiego.

* **Ważne** dla chlebodawców i sług. Pewna stręczarka starała się odmówić bardzo dobrą służącą pewnemu oberzyście przez to, że ofiarowała jéj „lepszą służbę“ w „domu hrabiowskim.“ Gdy oberzysta o tém się dowiedział, zaskarżył stręczarkę, która skazaną została na 15 marek kary, ponieważ chciała ona zakłócić stósunek pomiędzy państwem a służbą. Taki wyrok wydał kammergericht w Berlinie.

* **Z prowincyi** otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 185 była mowa, że polskie handle żelaza mamy w Poznaniu, Kórniku, Kostrzynie, Ostrowie, Gostyniu, Wrześni; może się znajdzie kilka „mniejszych“ handli żelaza w mniejszych miasteczkach itd. O ile mi wiadomo, to są podobne handle w Inowrocławiu, Kempnie, Wągrówcu, Szamotułach, Wronkach i Czerniejewie, a głównie w Nakle i Pleszewie, i to bynajmniéj nie mniejsze, bo znaczny bardzo handel żelaza i maszyn rozmaitych znajduje się mianowicie w Pleszewie w ręku p. Zboralskiego. Są tam jeszcze 2 handle żelaża w ręku żydów, a słychać, że nowy handel żelaza ma tu założyć Polak.

* **Witkowo.** W Marzeninie otruło się kilka rodzin po spożyciu trujących grzybów. Trzy osoby nawet zmarły, reszta jeszcze choruje.

* **Gniewkowo** Grasują tu i w okolicy żarnice. Z dzieci szkólnych choruje tu do 250 dzieci, a w sąsiednem Ostrowie około $^3/_5$ wszystkich dzieci. Prócz tego choruje wiele starszych osób. W niedzielę pochowano tu 4 drobnych dziatek, które niebezpiecznéj téj chorobie uległy.

* **Za najwyższym** rozkazem połączono w jednę gminę następujące gminy: 1) położone w powiecie wrzesińskim a) Strzałkowo i Strzałkowskie olędry, b) Janowo i Skąpskie olędry, c) Żerniki, W. Chociczę i M. Chociczę, i to z nazwami a) Strzałkowo, b) Janowo, c) Chocicza. 2) położone w powiecie szamotulskim: Pożarowo i Lubowo w jednę gminę z nazwą Lubowo.

* **W Wągrówcu** urządza kółko śpiewackie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w niedzielę dnia 18 b. m. (w razie niepogody w następną niedzielę) wycieczkę do lasku p. Lehmana. Życzliwych zaprasza się uprzejmie z tém nadmienieniem, że osobnych zaproszeń się nie wysyła. Dyrekcya.

* **Barcin.** Czworo dzieci robotnika Teszego, mieszkających u gospodarza Prusaka w Złotowiu, zachorowało niebezpiecznie zeszłéj soboty po spożyciu rosnących dziko w ogrodzin wilczych jagód. Troje z nich zmarło w ciągu niedzieli.

* **Ujście.** We wsi Krzewinie pokłóciło się zeszłéj niedzieli trzech robotników z czwartym. Po sprzeczce pogodzili się oni pozornie, lecz później zwabili go do lasu, tu pokluli go tak nożami, że ducha wyzionął, i zabrali mu kilka groszy, które miał przy sobie.

* **Dla myśliwych.** Myśliwi jadący w większéj liczbie koleją na polowanie mogą na kolejach państwowych zażądać osobnych przedziałów w wagonach III klasy i zabrać z sobą wyżły, jeżeli znajdujące się w pociągu osobne przedziały dla psów nie starczą.

* **Rawicz.** Aresztowano tu w środę służącego u jednego z obywateli syna chałupnika Kaczmarka ze Szkaradowa, który, jak zeznał, przed trzema laty pospołu z niejakimś Trzeciakiem z Jutrosina zabił i obrabował stróża p. Łukowskiéj, Szalkowskiego. Zbrodniarze, aby zatrzeć ślad zbrodni, podpalili następnie łóżko, tak że zwłoki Szalkowskiego znaleziono później zwęglone. Rabusie skradli mu razem około 20 marek gotówki i zegarek, który właśnie stał się dla nich fatalnym.

* **Berlin.** Szanownym Rodakom i wszystkim życzliwym Towarzystwu naszemu donosimy iż w niedzielę dnia 18 b. m. urządza Towarzystwo Obywateli Polskich w Berlinie wycieczkę do Cöpnik (Schützenhaus). Wyjazd ze śląskiego dworca rano o godzinie 9téj. — Wstępne od osoby 25 fen. Program wielce urozmaicony. Na tę ostatnią wycieczkę tego roku zapraszamy Rodaków z Towarzystwami razem. Bilet kupuje się t. zw. „Arbeiterbilet“ kosztujący 30 fen. z powrotem. Zarząd.

* **Kolonizacya.** „Przyjaciel“ toruński podaje „z pod Ryńska“ następującą wiadomość: „Sabłonowo rozparcelowano między 17 parcelantów. Mają piękne budynki i siedzą sobie, jakby w jakiém miasteczku. Ale nie bardzo im się podoba, bo mają nad sobą bardzo ostrą kontrolę. Co tylko chcą sprzedać, to zameldować muszą u zarządu. Parcelant z 2 numeru już podziękował i Sabłonowo opuścił. Niezawodnie i drudzy jego torem pójdą. Trzy folwarki Ryńskie mają być teraz parcelowane. Maryanki na dwie parcele, Janowo ma jedno gospodarstwo stanowić, a Ludowice pójdą na 6 parcel. Robotników do dóbr Ryńskich sprowadzają z Tucholskich borów. Nasi, którzy się tam rodzili i długie lata pracowali, jakoś jeden po drugim na bok idąc, w świat wychodzą. Spotkałem takiego, który z Ryńska za miejscem chodził. Powiadał mi, że nawet tacy wierni, którzy przy wyborach niemieckie kartki oddawali, téż już z Ryńska w świat poszli. Znaleźli się na ich miejsce Niemcy.

* **Zwracamy** uwagę na ogłoszenie Towarzystwa akcyjnego Zabezpieczeń na życie *„Germania“ w Szczecinie*, które w ubiegłych 7 miesiącach r. b. zawarło 5918 nowych zabezpieczeń na 20,294,790 m. Całkowity stan zabezpieczeń wynosił 1 sierpnia r. b. 156,357 polis na 384,850,222 m. zabezpieczonego kapitału i 940,516 m. rocznych rent. Od założenia Towarzystwa wypłacono kapitałów zabezpieczonych na wypadek śmierci jako i za życia płatnych zabezpieczeń, rent i t. d. 95,2 milionów marek, a od roku 1871 wypłacono zabezpieczonym z uprawnieniem do udziału w zyskach 16,328,727 m. dywidendy. Majątek „Germanii“ w roku 1888 powiększył się o 7,560,695 m. i wynosi 104,183,035 m.

* **Kalisz.** Poruszono znowu projekt kolei kaliskiéj do Łodzi lub innego punktu kolei warszawsko-wiedeńskiéj. Inicyatywę w téj sprawie wziął b. obywatel ziemski Ł., który rzecz poruszył u miejscowéj władzy, a zaopatrzony w zasadniczo przychylną opinią co do korzyści dla Kalisza i kraju przyszłéj kolei, odniósł się po informacye do Petersburga. Tu podobno uznano, że przeszkody do budowy kolei kaliskiéj usunięte zostały, a na tym poglądzie buduje projektodawca przyszłe swoje plany. O ile przytém słychać, w projekcie są dwie alternatywne linie: jedna idąca dotychczasowym pocztowym traktem kalisko-łódzkim, druga z Kalisza przez Wartę i Szadek do Koluszek. Na korzyść pierwszéj linii przemawia okoliczność, że przechodziłaby ona przez najbardziéj ożywione i fabryczne punkty gubernii kaliskiéj i piotrkowskiéj, na korzyść drugiéj — z jednéj strony krótkość tak wytkniętéj kolei, z drugiéj zaś bezpośrednie połączenie w Koluszkach z kolejami wiedeńską i iwangrodzko-dąbrowską Gdy przed dziesięcioma laty był na porządku dziennym plan kolei kaliskiéj, rozważono wówczas również oba te projekty, gdyż zarówno jeden, jak drugi mają zachęcające strony. Obecnie za bezpośrednią komunikacyą z Koluszkami przemawia i ten wzgląd, że Łódź ma być niezależnie od projektu kolei kaliskiéj połączona z Pabianicami. Nadmienić tu jeszcze należy, że podobno sondowano grunt i u władz niemieckich, czy one skłonne są do pobudowania linii z Ostrowa (poznańskiego) od Skalmierzyc (komora pograniczna, oddalona od Kaliszka o milę). Odpowiedź miała wypaść przychylnie. Gdyby więc koléj kaliska przyszła do skutku, wytworzyłaby się najkrótsza i bezpośrednia komunikacya cesarstwa i Warszawy z Wrocławiem i Slązkiem całym. Powyższe szczegóły podaje „Gaz. handl.“

* **Zagrożony** zabytek historyczny. Czytamy w „Czasie“: „Dochodzi nas z bardzo poważnego źródła wiadomość, iż zamek w Zbarażu, słynna rezydencya Zbaraskich i Wiśniowieckich, ma być obecnie rozebranym dla użycia materyału na budynki gospodarskie. Gmach ten przetrwał od dwóch przeszło wieków burze i klęski krajowe i zachowanym jest dosyć jeszcze dobrze, świadcząc murami i basztami swemi o lepszéj, bohaterskiéj przeszłości, którą tak świetnie uprzytomnił Sienkiewicz w powieści „Ogniem i mieczem.“ Dopiero naszych trzeba było czasów, aby ludzka ręka dokonała zniszczenia, którego czas dokonać nie zdołał. Przypuszczamy, że postanowienie burzenia wydaném zostało bez wiedzy właścicielki, księżnéj z Lubomirskich de Ligne, która skoro o tém poinformowaną zostanie, zapewne nie tylko wstrzyma rozporządzenie, ale jeszcze poleci wszelkiemi środkami ratować i podtrzymywać ten cenny zabytek.

† **O. Iwan Czeżowski**, T. J., towarzysz ś. p. księdza Karola Antoniewicza, z którym apostołował na Górnym Slązku i u nas w W. Księstwie Poznańskiém, zmarł w poniedziałek w kolegium OO. Jezuitów na Wesołéj w Krakowie. R. i. p.

* **Na wystawie paryskiéj** wybuchł we czwartek w nocy pożar, który mógł mieć bardzo groźne następstwa. Spłonęła chata murzyńska wraz z sąsiedniemi budowlami, mającemi reprezentować wioskę w państwie Kongo. Straż ogniowa, mająca posterunek w obrębie wystawy i tylko na jéj użytek przeznaczona, zapobiegła szerzeniu się ognia, ale wioski owéj uratować już nie mogła. Ciężko poparzyli się dwaj murzyni i jedno dziecię. Odbudowania spalonéj części, o ile się zdaje, nie będzie można tak prędko dokonać.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 17go sierpnia św. Jacka w.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 sierpnia.

BAZAR. Pani Hulewicz z Młodziejewa, Wieruszewski z Naumburga, pani Działowska z Prus Zachodnich, Kosiński z Koszut, dr. Szułdrzyński z Lubasza, Pestkowski z Królestwa Polskiego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Szembek z Siemianic, Skarzyński z Miedzianowa, Möller z Szarlottenburga, Mukułowski z Krakowa, Wendkowski z Ostrowa, Binkowski z Królestwa Polskiego, Koch z Berlina, Szneider z Drezna, Goczkowski z Wilna, Czapski z Barda, Trzebiński z Będzitowa, Jacoby z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Moszczeński i Sokolnicki z Pigłowic, dr. Ziółkowski z Rogoźna, pani Marweg z córką i Radziszewski z Ostrzeszowa, pani Kłosowska z córką z Mogilna, Parczewski z Kalisza, Lewandowski z Copot, Flatau z Konina, Morgenstern z Wrocławia.

(Nadesłano).

Czarne i kolorowe materye jedwabne

wprost z fabryki von Elten & Keussen, Crefeld, **a więc z pierwszéj ręki sprowadzić można w dowolnéj ilości. Należy zażądać próbek, oznaczając bliżéj jakiego rodzaju być mają.**

Dla głuchych. — Osoba, która za pomocą prostego środka wyleczoną została z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, jest gotową do przesłania bezpłatnie opisu leczenia w niem. języku, każdemu co się o to zgłosi. Adres **J. H. Nicholson Wien X Kollingasse 4.** (1193)

Telegram giełdowy

Berlin, 16 sierpnia 1889. (Kursa końcowe.)

	Kurs z dnia 15	16
Pszenica słabo.		
na sierpień	191 —	— —
na wrzesień-październik	190 50	— —
na październik-listopad	191 —	189 50
na listopad-grudzień	191 50	190 25
Żyto słabo		
na sierpień	— —	— —
na wrzesień-październik	159 —	158 —
na październik-listopad	160 50	159 50
na listopad grudzień	161 50	160 50
Olej rzep. spok.		
na wrzesień-październik	64 20	64 20
na kwiecień-maj	62 20	62 —
Okowita słabo.		
eksportowa	36 70	36 60
na sierpień wrzesień	36 —	35 80
na wrzesień październik	34 60	34 50
na październik-listopad	33 90	— —
na listopad-grudzień	33 90	33 90
spożywcza	56 10	56 10
na sierpień-wrzesień	55 20	— —
na wrzesień-październik	54 20	— —
na październik-listopad	— —	— —
na listopad-grudzień	— —	— —
Owies		
na sierpień	151 75	151 75
Wyp. żyta wsp	50	50
Wyp. okowity kw. eksportowa	160.000	240.000
„ „ „ spożywcza.	60,000	100,000
Kurs z dnia	14	15
Consol. 4%	107 10	107 20
Consol. 3½%	105 20	105 20
Poznańskie 4% listy zastawne	101 60	101 60
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 30	101 30
Poznańskie listy rentowe	105 50	105 40
Austryackie banknoty	171 10	170 95
Austryacka renta srebrna	72 50	72 50
Rosyjskie banknoty	211 40	211 40
Rosyjskie listy zastawne	96 60	96 50
Polskie 5% listy zastawne	63 40	63 30
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 50	57 50
Węgierska 4% renta złota	85 30	85 40
Węgierska 5% renta papier.	80 90	80 90
Austryackie kredytowe akcye	164 —	164 10
Austryackie francuskie koleje	95 —	95 —
Lombardy	49 90	50 —
Usposobienie: słabe.		

Szczecin, 16 sierpnia 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica słabo.		
na sierpień-wrzesień	— —	— —
na wrzesień-październik	183 —	182 50
na październik-listopad	184 —	183 —
Żyto niżéj.		
na sierpień-wrzesień	— —	— —
na wrzesień-październik	156 —	155 —
na październik-listopad	157 —	155 50
Olej rzep. potw.		
na wrzesień-październik	65 50	65 50
na kwiecień-maj	63 50	63 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	55 30	55 20
„ eksportowa	35 60	35 60
„ na sierpień-wrzes. eksp.	34 60	34 60
„ na wrzes. paźdz. eksp.	34 60	34 50
Petroleum		
w miejscu	12 20	12 20

Stan powietrza.

Dnia 15 sierpnia 1889 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr	Wiatr.		Stan powietrza.	Temp. C.
Mullaghmore	756	Z.Płd.Z.	6	deszcz	14
Aberdeen	752	Płd.Płd.Z.	1	zachm.	16
Christiansund	752	W.	2	bez chmur	11
Kopenhaga	752	Z.Płn.Z.	3	pochmurno	13
Sztokholm	747	Płn.Płn.Z.	2	zachm.	13
Haparanda	745	Płn.W.	4	deszcz	14
Petersburg	748	spokojnie.		mgła	14
Moskwa	743	W.Płn.W.	1	deszcz	16
Kork, Queenst.	759	Płn Z.	3	pół zachm.	17
Cherbourg	760	Płn.Z.	4	zachm.	15
Helder	752	Z.	2	zachm.	16
Sylt	752	Z.Płn.Z.	1	pół zachm.	15
Hamburg [1]	753	Płd.	2	deszcz	12
Swinemünde	754	Z.Płd Z.	3	pochmurno	13
Neufahrwasser	762	Z.Płd.Z.	3	pochmurno	13
Kłajpeda	750	Z.	5	deszcz	13
Paryż	759	PłdZ.	2	pochmurno	17
Monaster	753	Płd.Z.	5	deszcz	12
Karlsruhe	759	PłdZ.	5	deszcz	13
Wiesbaden	757	PłdZ.	2	deszcz	13
Monachium	762	Płd.Z.	5	zachm.	13
Kamienica	758	Płd.Z.	2	deszcz	12
Berlin [2]	756	PłdZ	2	zachm.	14
Wiedeń	761	Z.	2	pochmurno	14
Wrocław	758	Z.Płd Z.	2	zachm.	14
Isle d'Aix	765	Z.Płn.Z.	4	zachm.	17
Nizza	761	Płn.W.	2	pół zachm.	18
Tryest	761	Płn.W.	2	pochmurno	20

[1]) Wczoraj silna zawieja z deszczem. [2]) Wczoraj burza z deszczem.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy b = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Obszerny zakres niskiego ciśnienia leży ponad Europą północną i środkową, a objawem jego jest powietrze przeważnie chłodne i posępne z deszczami. Przy słabym lub ostrym wietrzyku z Płd. do Z. leży w Niemczech temperatura od 1 do 5 stopni pod normalną, miejscami zaszły burze. W Wilhelmshaven spadło 21, w Borkum 29 mm. deszczu. Górnego obłoki płyną ponad Rügenwaldermünde i Zielonogórą z ZPłnZ.

Stacya obserwacyjna: Żabików pod Poznaniem.

Obserwator: **Dr. J. Ulatowski.**
(Wydział Przyrodników Tow. Przyj. Nauk i Tow. agron. W. Ks. Pozn.)

Data i godzina.	Barom. sprow. na 0° C.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
13. Pop. 2	746,95	PłdZ. dość sil.	pogodne	+ 14,2
13. Wie. 9	747,85	Z. umiar.	posępnie	+ 19,7
13. Ran. 7	749,0[illegible]	PłnZ. słaby	pochm. [1])	+ 14,6
14. Ran. 7	750,30	Z. umiar.	pół pog.[2])	+ 13,0

Dnia 13 sierpnia maximum temperatury: 20,0° Cel.
„ „ minimum „ 11,2° „

[1]) Deszcz = 1,9 mm.,
[2]) Deszcz z nocy równa się 2,7 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w sierpniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
15. Pop. 2	750,3	Z. um.	pochm.	+ 17,2
15. Wie. 9	750,[illegible]	PłdZ. lek.	zachm.	+ 14,3
16. Ran. 7	759,0	PłdZ. lek.	zachm.	+ 14,5

Dnia 15 sierpnia maximum ciepła +17°7 Cel.
„ „ minimum ciepła +11°4 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit.“ jak następuje:

Zmienne zachmurzenie, słońce, chwilami pochmurno i deszcz, ożywione, zawiejowate wiatry. W południe parno. Rano. wieczorem i nocą chłodno.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Szoneńskie 4-procentowe miejskie listy zastawne z r. 1886. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 2 września. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **2 procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 15, za premią 3 fen. za 100 marek.

Jak donosi „Journal de St-Peterb.,“ p. A. M. Łomonosow wynalazł płyn, który przy pomocy elektryczności nader skutecznie niszczy filoksserę i muskardinę (pasorzyt jedwabników.) Opis nowego wynalazku złożony został w departamencie handlu i przemysłu i wkrótce rozpoczną się odnośne próby i doświadczenia. Ponieważ właśnie ukazały się wiadomości o podobnym środku, wynalezionym za granicą, przeto p. Łomonosow reklamuje dla siebie pierwszeństwo wynalazku.

W Odesie wyszła niedawno broszura o międzynarodowym handlu rzeźnem, oraz o udziale Rosyi w tymże handlu. W broszurze téj znajdujemy ciekawe cyfry o ilości i wadze bydła w Europie. Z liczby 101 mil. głów bydło rogatego na Rosyą przypada $^1/_3$ część, na 181 mil. owiec również $^1/_3$, na 46 mil. mniéj niż $^1/_4$, a na 19 mil. kóz zaledwie $^1/_{19}$. Odnośne do ilości sztuk bydła, na 100 głów ludzkich Rosya zajmuje czwarte miejsce po Irlandyi, Szwecyi i Norwegii.

Ilość zboża, przywiezionego do Francyi w pierwszéj połowie r. b. był nieco większy niż w roku ku zeszłym; ogółem np. przywieziono około 6,9 mil. kwintałów pszenicy, w roku zeszłym zaś 4 3 mil. kwint. (czyli w r. b. około 42,7 mil. pud., w r. z. około 25,3 mil. pud) Absolutnie przywóz z Rosyi również się powiększył z 10.5 mil. pud. do 13,6 mil. pud., stósonkowo się jednakże zmniéjszył; w r. z wynosił przewóz rosyjski 43,3% ogólnego przewozu, w r. b. zaś tylko 32,4%.

Ten sam objaw daje się zauważyć i w statystyce przywozu zboża do Włoch. W roku zeszłym import z Rosyi wynosił 74% ogólnéj sumy przywozu. w r. b. zaś tylko 66.

Korespondent londyński urzędowego „Wiest. Fin.“ tak oblicza przypuszczalny eksport amerykański. Przypuszczając, że zbiór tegoroczny wyniesie o 70 mil. buszli więcéj, niż w r. z., to od sumy téj należy odciągnąć cyfrę, o którą porównawczo zmniejszyły się zapasy, w takim zaś razie przewyżka r. b. na 1888 wyniesie zaledwie 40 mil. buszli, czyli około 7 mil. czetwerti.

(K) **Poznań**, 16 sierpnia. (— Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza zmienne.

Żyto bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —. Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 54,90 pł., 50-ta 35,20 m., sierpień 50-ta 54,90 m. 70-ta 35,20 m. wrzesień 50-ta 54,90 m. 70-ta 35.20 m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 16 sierpnia 1889.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica stara 100 kilg.	18	50	18	—	17	30
„ nowa	18	20	17	80	17	20
Żyto stare	15	—	14	60	—	—
„ nowe	15	40	15	20	14	90
Jęczmień	14	60	13	60	12	70
Owies	15	80	15	40	15	—
Groch wrzący	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie urzędowe)

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 54,8[illegible] mrk., 70-ta 3 ,20 m., sierpień 50-ta —, m., 70-ta „ — m.

Poznań, 16 sierpnia. Ceny mąki. Pszenna 28 00, żytna 24 00 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 15 sierpnia.

Pszenica: piękna 172—178 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 165 do 170 mrk.

Żyto nowe według jakości 145—149 mrk. stare —, mrk.

Jęczmień nom., według dobroci —,— mrk. do browarów —,— mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 145 do 155 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący —,— mrk. na paszę —,— marek.

Okowita 50-ta 56,25 m., 70-ta 86,75 m.

Wrocław, 15 sierpnia 1889.

Żyto (za 100 funt.) cicho, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — mrk na sierpień 16 ,00 żąd., sierpień-wrzesień —,— żąd., wrzesień-październik 159,00 żąd., październik listopad 162,00 żąd.. listopad-grudzień 164.00 żąd.

Owies Wypowiedziano — cent. na miesiąc bieżący 155.00 żąd., na wrzesień-październik 147,50 żąd., listopad-grudzień 147,00 żąd.

Olej rzepkowy stale wypowiadano — cena w miejscu na sierpień 70 żąd., wrzesień-październik 67,50 żąd., październik-listopad 66,50 żąd., listopad-grudzień 66.50 żąd., grudzień-styczeń 66,50 żąd., styczeń-luty 66,50 żąd., luty-marzec 66.50 żąd., marzec-kwiecień 66,50 żąd., kwiecień-maj 66,50 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedz. —,—, na sierpień (50-ta) 54 90 żąd.. (70-ta) 35,20 żąd., sierpień-wrzesień (50-ta) 54.70 żąd., wrzesień-październik (50-ta) 54,00 żąd.

Ceny targowe z dnia 15 sierpnia 1889.

Postanowienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	18	20	18	00	17	70	17	30	17	00	16	50
„ nowa	17	40	17	10	16	80	16	30	15	80	15	30
„ żółta	18	10	17	90	17	60	17	20	16	90	16	50
„ nowa	17	30	17	00	16	70	16	30	15	70	15	20
Żyto	15	90	15	70	15	50	15	20	15	00	14	80
Jęczmień	16	00	15	50	15	20	14	80	14	00	12	50
Owies nowy	14	60	14	40	14	10	13	80	13	30	12	80
„ stary	15	80	15	60	15	50	15	40	15	2	15	10
Groch	16	00	15	50	15	00	14	50	13	50	13	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 klg.	32	20	30	50	29	00
Rzepik zimowy „	31	40	30	00	28	40

Berlin, 15 sierpnia. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 180 do 193 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 191,—, na wrzesień-październik płacono 190,50—190,75—190,25, październik-listopad płac. 191—191.25 191, na listopad-grudzień pł. 191,75 do 162 191.50, na kwiecień maj pł. 196—195,25. Wypowiedziano 100 ton. Cena wypow. 191,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 152—163 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, wrzesień-październik płac. 159,75—159 25, żąd. —, na październik-listopad płac. 161,00—160,50, na listopad-grudzień płacono 162,25—161,50. na kwiecień-maj płacono 165,50—164,75. Wypowiedziano 50 ton. Cena wypowiedziana 158,75 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 150—170 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono 151,75, żąd. —, sierpień-wrzesień płac. —,—, na wrzesień październik płacono 146—146,25—146, na październik-listopad płac. 143,75, żąd. —, na listopad-grudzień płc. 143,50—143,25. Wypow. —,— ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 124—128 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 120.50, na październik-listopad płac. 122.00, na listopad-grudzień płac. 124 50. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 69 3 m., z beczką —,— m., na kwiecień-maj 1890 płacono 62,0—62,2, na sierpień płc. 70,0, na wrzesień-październik płacono 64,0 do 64,2, na październik-listopad płacono 62,8—63,0, na listopad-grudzień pł. 62.6—62 9. Wypowiedziano cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Hamburg, 15 sierpnia. Okowita cicho, na sierpień-wrzesień 23¼ żąd., wrzesień-październik 23½ żądano, październik-listopad 23½ żąd., listopad-grudzień 23¼ żąd. — Kawa good average Santos za sierpień 77¼, wrzesień 77¼, grudzień 77½, marzec 77¼. Usposobienie spok. Obrót 3500 miechów.

Magdeburg, 15 sierpnia. — Cukier ziarnist. excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,— cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem, —,—. Usposobienie: ben int. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką —,—, miel. Melis I z beczką —,—. Bez. in. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za sierpień 20,00 płac., —,— żąd., październik 15,75 płacono, —,— żąd., listopad-grudzień 15,05 płac.. —,— żąd., styczeń-ma-rzec 15,10 płacono, 15,05 żądano. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym — ctr.

Wczoraj dnia 15-go b. m. rozstał się z tym światem, po krótkiéj chorobie, opatrzony śś. Sakramentami ś. p. (264)

Maksymilian Czepczyński

w 15-tym roku życia.

W zawcześnie zmarłym tracimy pilnego i sumiennego współpracownika, który przez krótki czas swego u nas pobytu umiał sobie pozyskać ogólną miłość.

Jasiński & Ołyński.

Pogrzeb z zakładu Sióstr Miłosierdzia na cmentarz św. Marciński odbędzie się w niedzielę o godzinie 5-téj po południu.

Dnia 15-go b. m. zakończyła życie najdroższa ciotka nasza ś. p. (268)

Krystyna Wilkońska.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu z zakładu hr. Garczyńskich na Wildzie, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążone

siostrzenice.

Za spokój duszy ś. p.

Antoniny Stark

odbędzie się w trzecią rocznicę śmierci w sobotę dn. 17-go sierpnia o godzinie 7-éj rano w kościele św. Marcina **Msza św. żałobna,** o czem donosi (269) **Rodzina.**

Węgierska 4½% poż. kolejowa

z roku 1889

wyłożona jest u nas do subskrypcyi za gotówkę po 98¼% albo dla konwersyi wywołanéj już 5% pożyczki sterlingowéj z r. 1871 i 5% pożyczki kolei węgierskiéj wschodniéj II. emisyi. Subskrypcya zamyka się dnia 22 sierpnia r. b. w południe. 266)

Bank włościański w Poznaniu.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN“**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Cukrownia w Kościanie.

Zwyczajne tegoroczne walne zebranie akcyonaryuszów naszego Towarzystwa odbędzie się **w środę 11 września cr. o godz. 11** przed południem na sali p. Krügera **w Kościanie.**

Porządek obrad.

1. Sprawozdanie roczne i udzielenie pokwitowania.
2. Obór jednego członka Rady Nadzorczéj.
3. Ustanowienie dywidendy.

RADA NADZORCZA.
Stanisław Chłapowski.
przewodniczący,

Żeby tak każdy,

co te słowa czyta, zechciał nam dać jałmużnę na budowę naszego kościoła, tobyśmy nasz kościołek mogli pewno wykończyć i nie potrzebawalibyśmy się już więcéj naprzykrzać. Wspomagajcie nas nadal, kochani współwyznawcy, dla miłości Najsłodszego Serca Pana Jezusa. (152)

Sonnenberg p. Wiesbadenem.
Ks. Monrial,
misyonarz.

W **Drukarni Kuryera Pozn.** nabyć można:

Pytania

stawiane przy rewizyi kas kościelnych przez Przewielceb. Księży Dziekanów.

W numerze 9 „Urzędowego Dziennika Kościelnego“ naszych Archidyecezyi przepisany jest kwestyonaryusz, jakiego Przewielebni Księża Dziekani przy rewizyi kas kościelnych trzymać się mają.

Dla ułatwienia téj procedury wydrukowaliśmy w odpowiedniéj formie ten kwestyonaryusz, zostawiając miejsce do odpowiedzi i sprzedajemy **libre po 1 mrk., z przesyłką 1,20 mrk.**

Wróciłem z podróży.

C. Mallachow,
lekarz-dentysta. (248)
ulica Górna Młyńska 6.

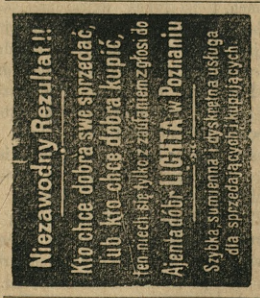

Herbatę

z plantacyi Behrendsa ma na składzie

Eugen. Werner w Poznaniu.

Słuchacz uniwersytetu,

filolog,

znajdzie natychmiast miejsce **nauczyciela domowego** — pod nader korzystnemi warunkami. — Oferty przesłać proszę pod adresem **X. V. poste restante Orliczko.** (233)

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

poleca następujące formularze:

Liber Baptisatorum. Copulatorum, Mortuorum.
„ Intentionum Missalium in 4-to, tudzież in 8-vo do prywatnego użytku
„ Conversorum.
Formularze do Repartycyi, Rachunków kościelnych, Etatów, Wykazu Majątków kościelnych.
„ do Egzamenu narzeczonych.
„ do Spisu ludności.
Księgi do zapisywania członków Bractwa Wstrzemięźliwości, Różańca św. i Szkaplerza.
Księgi Dochodu i Rozchodu kasy kościelnéj.
„ Bierzmowanych.
Index Obligationum quotannis absolvendarum in Ecclesia etc.
Metryki, Sepultury, świadectwa wyszłych zapowiedzi i świadectwa ślubne.

Germania.

Towarzystwo akcyjne zabezpieczeń na życie w Szczecinie.

Stan zabezpieczeń w końcu lipca 1889: **156,357** polis na **384,9 miliony M. zabezpieczonego kapitału** i **940,516 rocznéj renty.**

Nowo zabepieczonych zostało od 1 stycznia do końca lipca 1889: **5918** polis na . . .	**20,3 milion. M.**
Dochód roczny z premii i prct. 1888	**18,8 milion. M.**
Stan majątkowy przy końcu 1888 . .	**104,2 milion. M.**
Wypłacono kapitału, renty etc. od 1857	**95,2 milion. M.**
Dywidenda, wypłacona zabezpieczonym z prawem do udziału w zyskach od r. 1871	**16,3 milion. M.**
Fundusz dywidendowy dla zabezpieczonych podł. planu **A, B, C** w końcu 1888	**5,5 milion. M.**

Zabezpieczeni w „Germanii“ z uprawnieniem do udziału w zyskach, partycypują od chwili przystąpienia do Towarzystwa w corocznych ogólnych zyskach i odbierają przypadającą im corocznie dywidendę począwszy od trzeciego roku zabezpieczenia.

Zabezpieczeni podług planu **B** odbierali od roku 1882 dywidendę rosnącą corocznie o 3% i to tak, że np. zabezpieczeni z r. 1880 odebrali w 1882: 6%, w 1883: 9%, w 1884. 12% w 1885: 15%, w 1886: 18% w 1887: 21%, w 1888: 24% rocznéj premii i odbierą w r. 1889: 27% a w r. 1890: 30% w r. 1887 resp. w r. 1888 zapłaconéj rocznéj premii. — Dywidenda do podziału pomiędzy zabezpieczonych podług planu **B** wynosi **3,483,270 M.**

Zabezpieczenia na przypadek wojny podług nowych przepisów z dnia 15 Czerwca 1888.

Polisy i honoraryum lekarskiego nie oblicza się.

Urzędnikom udziela się **pożyczek celem stawienia kaucyi** pod bardzo korzystnemi warunkami.

Wszelkich bliższych szczegółów udzielają jak najchętniéj bezpłatnie p. **E. Wm. Baenitz**, agent jeneralny, Piekary 13, jako i **Albert Zöllner**, Małe Garbary 5, **Paweł Felsmann, Alex Günther, Maurycy Lelever, Bolesław Paprzycki** w Poznaniu. **R. Grossmann** w Jerzycach pod Poznaniem — **J. Weigelt** w Szamotułach — **Rud. Paschke** we Wronkach — **A. Brüning** w Międzychodzie — Kamelarz **Seiffert** w Pniewach — **J. Woydt** w Lwówku — **C. Knothe** i **Fr. Müller** w Międzyrzeczu — **J. Kuttner** w Nowym Tomyślu — **Rudolf Otto** w Grodzisku — **M. Wittig** w Kościanie — **J. Gładysz** w Śremie — **Piotr Janicki** i **St. Hypszer** w Środzie — **H. Scholz** we Wrześni — **S. Koczwara** w Gostyniu — **A. Kohlhagen** w Lesznie — **L. Kuppler** w Krotoszynie — **J. Goldmann** w Ostrowie — **T. Wieczorkiewicz** w Pleszewie — aptekarz **Prochnow** w Janówcu. (267)

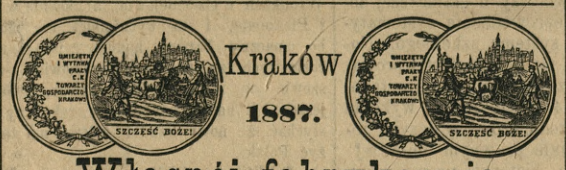

Własnéj fabrykacyi:

Oliwy do machin, dwa razy rafinowane i odkwaszone.
Oliwę do centryfug (separatorów).
Oliwę do maszyn do szycia. (1767)
Smarowidło na osie.
Skitolinę, nowe smarowidło na skóry i pasy uznane za najlepszy środek do konserwowania skór wszelkiego gatunku.
Płyn do konserwowania drzewa (płotów, belek i t. p.) tak zwany Carbolineum i Phenoleum.
Dwusiarczyn wapniowy (dwusiarczyk wapna) chemicznie czysty 11 - 12 stopni Bé. zawierający, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów i t. d.
Dwusiarczyn wapniowy bywa także używany w połączeniu z kwasem solnym do **odgoryczania łubin.**
Kwas solny.
Wszystko w jak najlepszéj jakości i po możliwie niskiéj cenie poleca

Dr. Roman May,
fabryka chemiczna w Poznaniu,
Kantor: Podgórna ul. 13, I piętro.

(Sprawozdanie urzędowe)

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 54,8[illegible] mrk., 70-ta 3 ,20 m., sierpień 50-ta —, m., 70-ta „ — m.

Poznań, 16 sierpnia. Ceny mąki. Pszenna 28 00, żytna 24 00 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 15 sierpnia.

Pszenica: piękna 172—178 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 165 do 170 mrk.

Żyto nowe według jakości 145—149 mrk. stare —, mrk.

Jęczmień nom., według dobroci —,— mrk. do browarów —,— mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 145 do 155 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący —,— mrk. na paszę —,— marek.

Okowita 50-ta 56,25 m., 70-ta 86,75 m.

Wrocław, 15 sierpnia 1889.

Żyto (za 100 funt.) cicho, wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — mrk na sierpień 16 ,00 żąd., sierpień-wrzesień —,— żąd., wrzesień-październik 159,00 żąd., październik listopad 162,00 żąd.. listopad-grudzień 164.00 żąd.

Owies Wypowiedziano — cent. na miesiąc bieżący 155.00 żąd., na wrzesień-październik 147,50 żąd., listopad-grudzień 147,00 żąd.

Olej rzepkowy stale wypowiadano — cena w miejscu na sierpień 70 żąd., wrzesień-październik 67,50 żąd., październik-listopad 66,50 żąd., listopad-grudzień 66.50 żąd., grudzień-styczeń 66,50 żąd., styczeń-luty 66,50 żąd., luty-marzec 66.50 żąd., marzec-kwiecień 66,50 żąd., kwiecień-maj 66,50 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedz. —,—, na sierpień (50-ta) 54 90 żąd.. (70-ta) 35,20 żąd., sierpień-wrzesień (50-ta) 54.70 żąd., wrzesień-październik (50-ta) 54,00 żąd.

Ceny targowe z dnia 15 sierpnia 1889.

Postanowienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	18	20	18	00	17	70	17	30	17	00	16	50
„ nowa	17	40	17	10	16	80	16	30	15	80	15	30
„ żółta	18	10	17	90	17	60	17	20	16	90	16	50
„ nowa	17	30	17	00	16	70	16	30	15	70	15	20
Żyto	15	90	15	70	15	50	15	20	15	00	14	80
Jęczmień	16	00	15	50	15	20	14	80	14	00	12	50
Owies nowy	14	60	14	40	14	10	13	80	13	30	12	80
„ stary	15	80	15	60	15	50	15	40	15	2	15	10
Groch	16	00	15	50	15	00	14	50	13	50	13	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 klg.	32	20	30	50	29	00
Rzepik zimowy „	31	40	30	00	28	40

Berlin, 15 sierpnia. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 180 do 193 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 191,—, na wrzesień-październik płacono 190,50—190,75—190,25, październik-listopad płac. 191—191.25 191, na listopad-grudzień pł. 191,75 do 162 191.50, na kwiecień maj pł. 196—195,25. Wypowiedziano 100 ton. Cena wypow. 191,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 152—163 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, wrzesień-październik płac. 159,75—159 25, żąd. —, na październik-listopad płac. 161,00—160,50, na listopad-grudzień płacono 162,25—161,50. na kwiecień-maj płacono 165,50—164,75. Wypowiedziano 50 ton. Cena wypowiedziana 158,75 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 150—170 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono 151,75, żąd. —, sierpień-wrzesień płac. —,—, na wrzesień październik płacono 146—146,25—146, na październik-listopad płac. 143,75, żąd. —, na listopad-grudzień płc. 143,50—143,25. Wypow. —,— ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 124—128 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 120.50, na październik-listopad płac. 122.00, na listopad-grudzień płac. 124 50. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 69 3 m., z beczką —,— m., na kwiecień-maj 1890 płacono 62,0—62,2, na sierpień płc. 70,0, na wrzesień-październik płacono 64,0 do 64,2, na październik-listopad płacono 62,8—63,0, na listopad-grudzień pł. 62.6—62 9. Wypowiedziano cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Hamburg, 15 sierpnia. Okowita cicho, na sierpień-wrzesień 23¼ żąd., wrzesień-październik 23½ żądano, październik-listopad 23½ żąd., listopad-grudzień 23¼ żąd. — Kawa good average Santos za sierpień 77¼, wrzesień 77¼, grudzień 77½, marzec 77¼. Usposobienie spok. Obrót 3500 miechów.

Magdeburg, 15 sierpnia. — Cukier ziarnist. excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,— cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem, —,—. Usposobienie: ben int. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką —,—, miel. Melis I z beczką —,—. Bez. in. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za sierpień 20,00 płac., —,— żąd., październik 15,75 płacono, —,— żąd., listopad-grudzień 15,05 płac.. —,— żąd., styczeń-ma-rzec 15,10 płacono, 15,05 żądano. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym — ctr.

Szanownéj Publiczności miasta **Poznania** i okolicy niniejszem donoszę jak najuprzejmiéj, iż otworzyłem tu w Poznaniu (1721)

Wielkie Garbary nr. 42

skład piwa grodziskiego

na beczkach.

Zamówienia każdego czasu można składać w **biurze drukarni Fr. Chocieszyńskiego, róg Wielkich Garbar i ulicy Wodnéj nr. 15.**

J. CHOCIESZYŃSKI,
browar eksportowy piwa grodziskiego
w Grodzisku.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

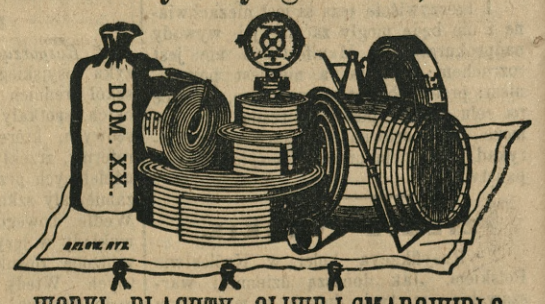

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (2409)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Organista

żenaty, młody, wolny od wojskowości, trzeźwy, znający dobrze swój zawód, posiadający dobry głos. będący 10 lat w miejscu, posiadający dobre rekomendacye, a któryby się chętnie zajął gospodarstwem, życzy sobie zmienić miejsce od 1. 10. 89. lub później, jedynie dla polepszenia sobie Zgłoszenia przyjmuje **Karól Wankowski w Strzałkowie.** (243)

Kamerdyner,

kawaler w średnim wieku, biegły w swym zawodzie, mogący się okazać chlubnemi świadectwami z dłuższego pobytu w pierwszorzędnych domach, poszukuje miejsca od 1.10.89. Oferty uprasza się pod lit. **S. poste restante Kórnik.** (260)

Młodzieniec (204)

z wykształceniem **sekundanera** znajdzie w moim handlu miejsce jako **uczeń.**

A. Cichowicz.

Organista

kawaler, młody, wolny od wojskowości wykształcony w swym zawodzie doskonale, z dobrym głosem, muzykalny na kilku intrumentach, znający introligatorstwo, poszukuje posady przy większym kościele od 1-go października r. b. lub później. Łaskawe oferty przyjmuje i kandydata sumiennie poleca **J. Gorzelniaski,** dyrygent muzyki kościelnéj w **Buku.** (255)

Sprzedaż tryków

z méj owczarni zarodowéj

czystéj krwi Rambouillet

rozpocznie się **1 września.**

Howiec (Nitsche) pod **Czempinem,** stacya kolei żelaznéj. (262)

Lehmann.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego